

NASZYM KLUBEM



GKS



HISTORIA JASTRZEBSKIEGO FUTBOLU

WYSTAWA CZASOWA

GALERIA HISTORII MIASTA

7 VI 2018 - 28 IX 2018

Wystawa ze zbiorów:

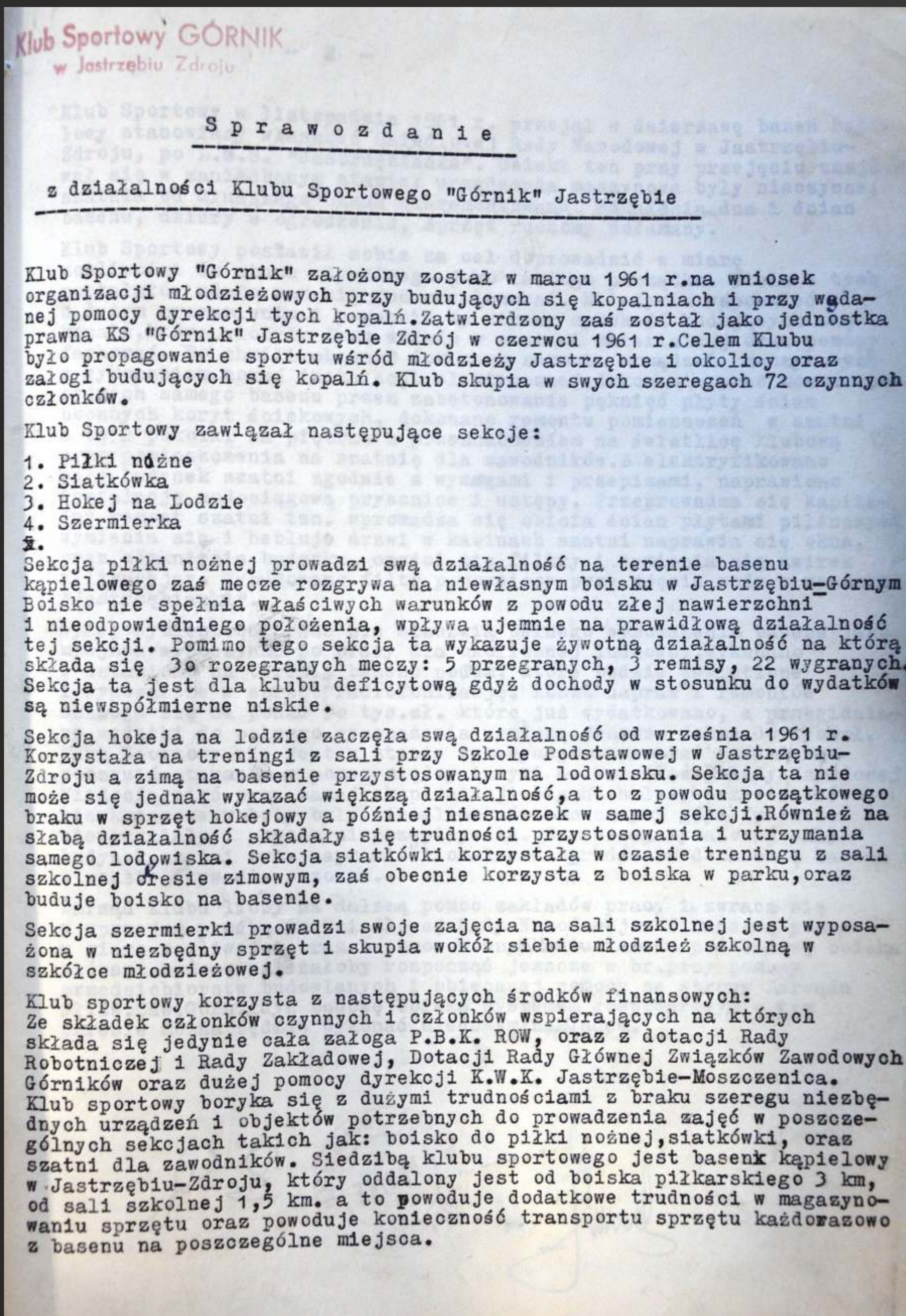
Ewald Adamiec
Robert Benc
Alojzy Biernacki
Kamil Błachut
Marcin Boratyn
Sławomir Caban
Norbert Ceglarek
Józef Cieńciała
Adam Cieślak
Maksymilian Czenczek
Ryszard Duda
Stanisław Dzbański
Adam Hałasik
Kazimierz Janulek
Marek Jaromin
Leonard Karasek
Piotr Karbowniczak
Zbigniew Kiernożek
Arkadiusz Kogut
Edward Kokoszka
Jerzy Kulig
Arkadiusz Kuta
Mariusz Łukasik
Bronisław Majcherek
Janusz Marek
Ireneusz Miśkowiec
Jacek Mizia
Andrzej Myśliwiec
Michał Oślizło
Ireneusz Rogowski
Robert Stanasiuk
Jan Stanaszek
Jan Śleziak
Władysław Trybuś
Jacek Zamaryka
Józef Żak

Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju
GKS 1962 Jastrzębie
Archiwum Państwowe w Katowicach O/Cieszyn
Urząd Miasta w Jastrzębiu-Zdroju

Koncepcja i opracowanie wystawy:
Marcin Boratyn

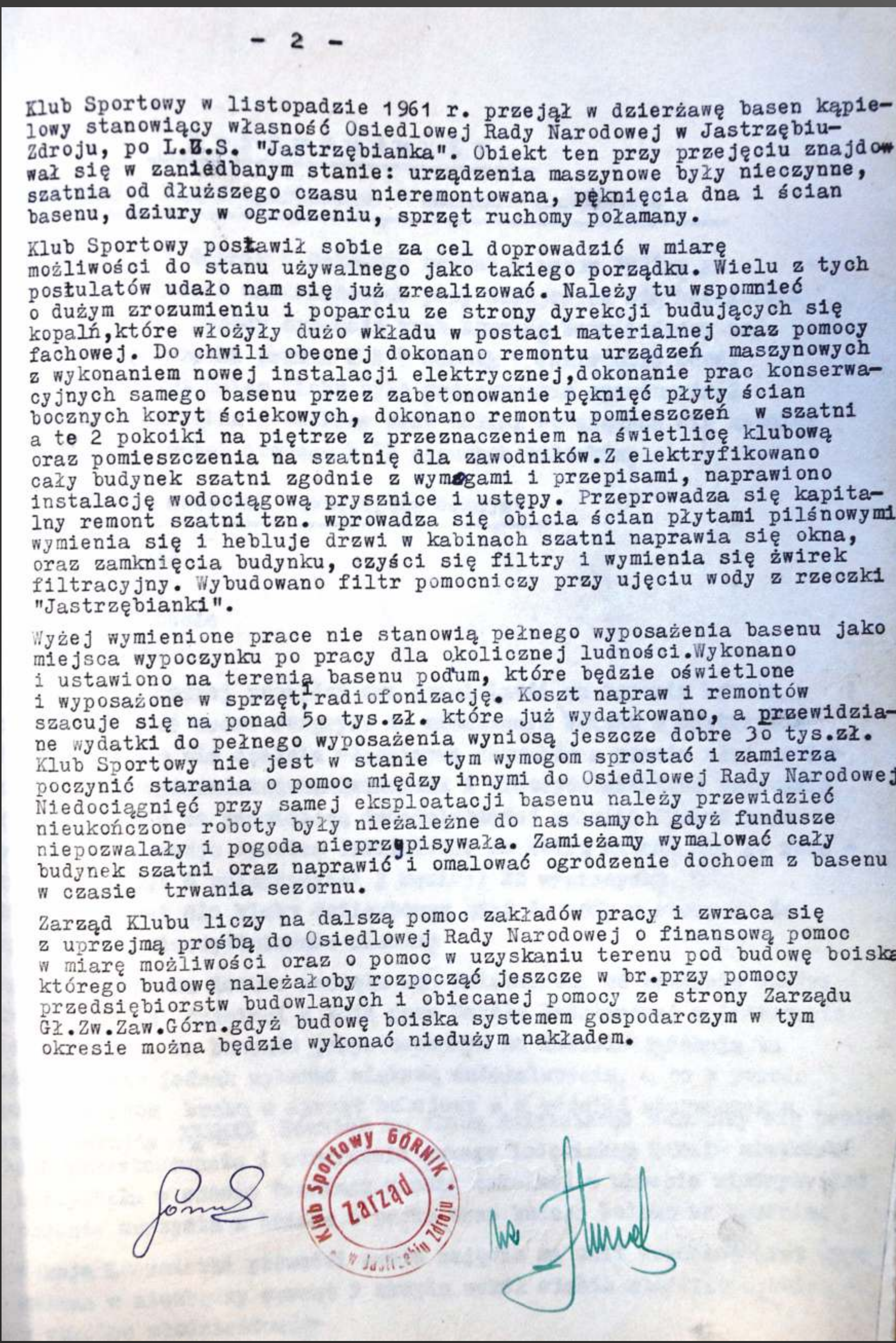


1961 - Narodziny Górnika Jastrzębie



Wbrew obiegowej opinii, Górnik Jastrzębie, który od 1970 r. nazywać się będzie Górnictwem Klubem Sportowym, został założony nie w 1962 r., a rok wcześniej. Dowodem na to jest powyższy dokument - sprawozdanie z pierwszego roku działalności klubu. Wynika z niego, że Górnik Jastrzębie powstał w marcu 1961 r. jako klub wielosekcyjny, a jego siedzibą był... basen w Zdroju. Żeby było ciekawiej, nowy klub musiał korzystać z cudzego boiska w Jastrzębiu Górnym. Zresztą, do Górnika przeszło wielu piłkarzy LZS z Górnego. Działalność klubu była niedochodowa, a zatem - jak widać - początki Górnika nie były łatwe. Sytuację ratował możny patron - kopalnia Jastrzębie-Moszczenica w budowie.

Sprawozdanie to znajduje się w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach (filia w Cieszynie).



Grupa III - wyniki z 17 września: LZS Kokoszycy - LZS Jankowice 5:4, Śląsk Główny - Pogoń Niedobczyce 1b 3:0 (wo). LZS Zawada - Górnik Radlin IIb 3:2, LZS Gogołowa - LZS Moszczenica 1:6. spotkanie LZS Turza - Górnik Jastrzębie zostało przerwane przy stanie 0:0.

24 września: LZS Jankowice - Górnik Jastrzębie 2:4, LZS Moszczenica - LZS Turza 4:3, Górnik Radlin IIb - LZS Gogołowa 7:1, LZS Kokoszycy - Śląsk Główny 1:7. spotkanie Pogoń Niedobczyce 1b - LZS Zawada nie odbyło się.

Śląsk Główny	2	4	10:1
LZS Moszczenica	2	4	10:4
Górnik Jastrzębie	2	3	4:2
Górnik Radlin IIb	2	2	9:4
LZS Zawada	1	2	3:2
LZS Kokoszycy	2	2	6:11
LZS Turza	2	1	3:4
LZS Jankowice	2	0	6:9
LZS Gogołowa	2	0	2:13
Pogoń Niedobcz. 1b	2	0	0:6

LZS Moszczenica w IV rundzie

W rozgrywkach o Puchar Polski nastąpi na terenie pod okryciem rybnickiego, kilkumiesięczna przerwa. W trzeciej kolejce spotkań uzyskano wyniki: LZS Moszczenica - Górnik Jastrzębie 3:2, Śląsk Rybnik - RKS Górnik 2:3, LZS Jankowice - RKS Górnik 1b 0:3, GKS Rybnik - Naprzód Rydułtowy 1b 0:0, Unia Książenice - Górnik Chwałowice 1:4, Naprzód Czerwionka - Górnik Wichowy 1:6, Naprzód Rydułtowy - Concordia Knurów 3:2, Śląsk Lubomia - Górnik Pszczółki 2:3.

Grupa III: LZS Gogołowa - LZS Jankowice 0:3, LZS Turza - LZS Zawada 3:6, Górnik Jastrzębie - Śląsk Główny 5:4, LZS Moszczenica - LZS Kokoszycy 0:2.

Śląsk Główny	7	12	30:12
LZS Zawada	6	10	25:12
LZS Moszczenica	6	9	15:19
LZS Kokoszycy	7	8	21:26
Górnik Radlin IIb	6	5	20:16
LZS Turza	6	5	20:20
Górnik Jastrzębie	6	5	12:16
LZS Jankowice	7	3	13:23
LZS Gogołowa	6	0	7:29

L. p.	Nazwa stowarzyszenia	Data zapisu do rejestru stowarzyszeń przez Prez. WRN i nr rejestru	Siedziba i adres stowarzyszenia
1	2	3	4
1	M. K. S. 'Górnik' Jastrzębie Zdrój	15 czerwca 1961 Nr. 6 8. 10. 1974v.	Jastrzębie Zdrój
2	Zakładnicy Kon.		
3	M. Kopka Mieczysław		
4	Ostaszewski Włodzisław		
5	Dexheimer Edmund		
6	Holepko Bernard		
7	Gomola Florian		
8	Polarek Alojzy		
9	Obacz Korimien		
10	Gopla Józef		
11	Sitek Korimien		
12	Florian Tadeusz		
13	Patajora Józef		
14	Mucha Józef		
15	Leszek Augustyn		
16	Kara Henryk		
17	Jupa Radosław		
18	Apnis Franciszek		

JASTRZĘBSCY GÓRNICZY POSIADAJĄ KLUB SPORTOWY

W pow. wodzisławskim powstało ostatnio nowe koło sportowe, reprezentujące zrzeszenie Górnika. Jest nim KS Górnik przy Przedsiębiorstwie Budowy Kopalni ROW w Jastrzębiu Zdroju. Założenie własnej organizacji sportowej było pragnieniem całej załogi, która na jednym z niedawno odbytych zebrzań podjęła uchwałę o utworzeniu Górnika. Wybrany zarząd koła, na którego czele stoi inż. Dexheimer oraz inż. Ostaszewski, F. Apnis, F. Gomola i inni przystąpił już do zakładania sekcji. Sportowcom - górnikom z Jastrzębia Zdroju życzymy dobrego startu na niwie działalności sportowej.

Lista założycieli Klubu Sportowego Górnik Jastrzębie obejmowała osoby piastujące ważne funkcje w rodzimym się jastrzębskim górnictwie (m.in. Mieczysław Kopka - dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni, Włodzisław Ostaszewski - dyrektor Kopalni Węgla Kamiennego Jastrzębie-Moszczenica w budowie, Edmund Dexheimer - kierownik budowy kopalni Jastrzębie) oraz działaczy społecznych, piłkarzy, a także przodownika pracy socjalistycznej. Kluczową rolę w klubie odgrywał wówczas... hokeista Florian Gomola. Dokument z listą założycieli klubu znajduje się w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach (filia w Cieszynie).



Obecność górniczych prominentów na liście założycieli Górnika Jastrzębie nie była przypadkowa. Nowy klub pozostawał przecież pod opieką budującej się kopalni. Naturalnie więc pierwszym prezesem Górnika został Edmund Dexheimer (na zdjęciu z lewej), kierujący budową kopalni Jastrzębie. Dyrektor KWK Jastrzębie-Moszczenica w budowie Włodzisław Ostaszewski (na zdjęciu z prawej) ostatecznie w zarządzie klubu nie zasiadł. W 1965 r. prezesem górniczego klubu został Władysław Chlebiak, który niebawem zajmie stanowisko dyrektora nowo otwartej kopalni Moszczenica.

Zarząd KS Górnik Jastrzębie w 1961 r.

Edmund Dexheimer - prezes
Florian Gomola - sekretarz
Kazimierz Sitek - skarbnik

Zarząd KS Górnik Jastrzębie w 1965 r.

Władysław Chlebiak - prezes
Paweł Wojak - sekretarz
Benedykt Urbanek - skarbnik



1963 - Pod szyldem Górnik Jas-Mos



Arch. Władysław Trybuś

W sezonie 1962/1963 Górnik Jastrzębie zajął 1 miejsce w klasie C, jednak OZPN odjął mu 6 punktów za zwycięstwa w 3 meczach, w których zagrał nieuprawniony zawodnik. W efekcie Górnik spadł na 3 pozycję, zaś kosztem Jastrzębia awansował LZS Moszczenica. Działacze obu klubów doszli jednak do porozumienia i połączyli oba kluby. Tak powstał Górnik Jastrzębie-Moszczenica (w skrócie Górnik Jas-Mos), który w sezonie 1963/1964 wystartował w klasie B. Zespół Górnik Jas-Mos ok. 1967 r. Od lewej - Gerard Zdrzałek, Eryk Brudny, Albert Gruszka, Czesław Smalcerz, Jan Brachaczek, Ewald Adamiec, Jerzy Oleś, Eryk Komarek, Manfred Buchalik, Władysław Trybuś.



Arch. Władysław Trybuś

Zespół Górnik Jas-Mos na boisku w Jastrzębiu Górnym: stoją od lewej - Jan Brachaczek, Eryk Brudny, Manfred Buchalik, Andrzej Ingłot, Władysław Trybuś, Ryszard Gajda, Aleksander Dulek (księgowy klubu). Kłęczą od lewej - Eryk Komarek, Michał Powik, Jerzy Oleś, Gerard Zdrzałek, Albert Gruszka.



Arch. Władysław Trybuś

Bramkarz Górnik Jan Brachaczek wyskakuje do piłki, którą odprowadzają wzrokiem Władysław Trybuś (w środku) i Manfred Buchalik (z prawej). Mecz rozgrywano na boisku LZS w Jastrzębiu Górnym, między naszym kolegów a późniejszą ul. Północną.



Arch. Władysław Trybuś

Zawodnicy Górnik Jas-Mos w przerwie meczu: od lewej - NN, Eryk Komarek, Ewald Adamiec, Władysław Trybuś, Andrzej Ingłot, trener Gerard Kurzeja.

Wizytówki liderów

Pracowała jesień piłkarzy

Jas/Mos-u

MARZENIEM każdej drużyny piłkarskiej jest zwycięstwo jak najlepszej lokaty w hierarchii rozgrywek o mistrzowskie punkty. Jesień, która w udaje się ją zdobyć, urasta w oczach kibiców do miana cudownych jedenastek. Przed skądinąd swymatkiem piłkarstwa najlepsze drużyny — liderów rozgrywek klasy A i B na półmetku sezonu 1966/67.

Górnik Jas-Mos, Górnik Knurów, Górnik Radlin to — oto kolejność, jaka zaimowała trzy najlepsze drużyny klasy A na półmetku sezonu. Nie należy jednak do przedownik rozgrywek — Górnik Jas-Mos, miał bowiem do pokonania przeciwników. W sumie jednak jedenastka Gór-

nika Jas-Mos, wykaźnia najbardziej uściślona forma i znajduje się na najsłabszej drodze, aby wiosną przetrwać roku wywalczyć awans do ligi śląskiej.

Przedstawiamy drużynę przodków klas A w składzie, w jakim najcieśniej występowała na boisku: BRACHACZEK, GAJDA, MATYLIK, E. BRUDNY, BUCHALIK, INGŁOT, TRYBUŚ, GRUSZKA, POWIK, KOMAREK, ZDRZĄLEK, OLES, ADAMIEC, POŁONIS. Najlepiej — strzelcami — Zdrzałek i Adamiec. Obowiązkowy trener polni G. KURZEJA. Do najsilniejszych działaczy klubu — na linii rozwoju sportu piłkarskiego należą: mer inż. W. CHLEBIK (prezes zarządu), ST. KOZŁOZ (wiceprezes), J. organizacyjnych oraz A. DULEK (wiceprezes).



Kilkumiesięczna zimowa przerwa w rozgrywkach wykorzystana przez Górnik Jas-Mos do odpowiedniego przygotowania się do decydujących walk. W międzyczasie drużyna przetrwała dwa razy twarde, natomiast od stycznia Hosić zalec zostanie podwołona. Baza działająca sekcji piłkarskiej jest kopalnia „Moszczenica”, której walora jest dumna z posiadania swojej drużyny. Wynikowość może być lepsze, lepsze, gdyż posiadają one własne boisko w pobliżu kopalni. Dla dobra rozwoju piłkarstwa w rejonie Jastrzębia należałoby zainwestować w obiektu sportu.

Sportowe zmagania w cieniu szybów „Jastrzębia”

Od stu lat Jastrzębie znane jest jako węglownia. To mała miejscowość, gdzie jednak nie ma tylko węglowni, ale i sportu. W Jastrzębiu, mer inż. W. CHLEBIK — dyr. nasz „Moszczenica”, mer inż. Z. WOJCIK — nasz dyr. „Jastrzębia”, inż. W. KOSZELA, inż. W. KOZŁOZ, oraz nieliczni przyjaciele i fanowie dla rozwoju sportu sekretarze organizacji sportowych obu kopalni, samowolnie, jak również pozostałe czynności społeczne Górnik Jas-Mos, spragnione awansu do ligi śląskiej — nabyły uroczyste zainteresowanie boiskiem i wieloletnim sportem. Przedstawiamy boiskiem sezonu.

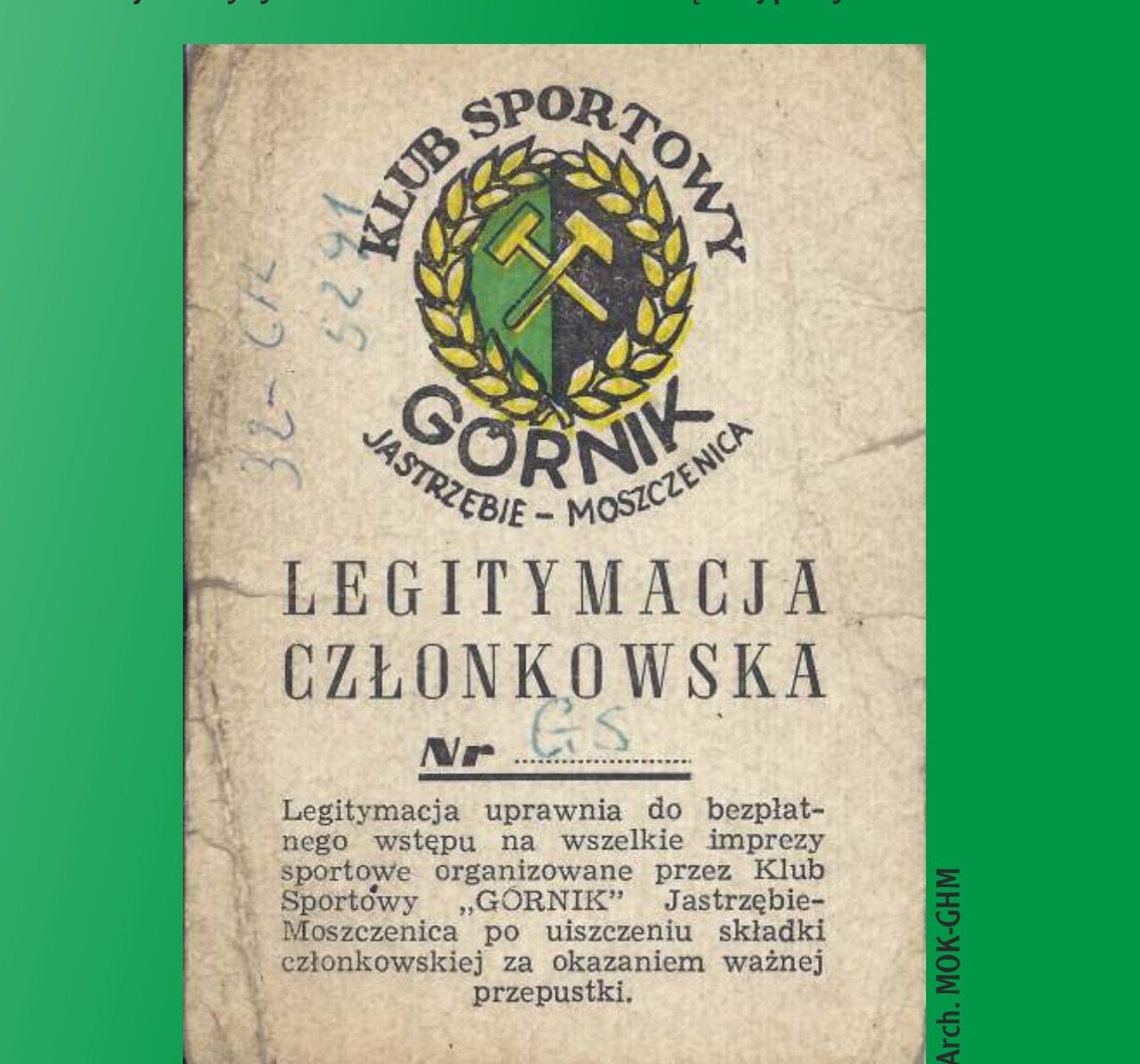
Oto skład zespołu: BRACHACZEK, GAJDA, MATYLIK, E. BRUDNY, CZ. SMALCERZ, M. BUCHALIK, W. TRYBUŚ, J. OLES, E. KOMAREK, E. ADAMIEC, Z. ZDRZĄLEK, M. MENDEKOWSKI, J. MATLIK, D. KALUS, A. INGŁOT, A. GRUSZKA, M. POWIK, M. PODLESNY, R. GAJDA.

Po zdobyciu przez jedynastkę Górnik Jas-Mos, spragnione awansu do ligi śląskiej, w Jastrzębiu, mer inż. W. CHLEBIK — dyr. nasz „Moszczenica”, mer inż. Z. WOJCIK — nasz dyr. „Jastrzębia”, inż. W. KOSZELA, inż. W. KOZŁOZ, oraz nieliczni przyjaciele i fanowie dla rozwoju sportu sekretarze organizacji sportowych obu kopalni, samowolnie, jak również pozostałe czynności społeczne Górnik Jas-Mos, spragnione awansu do ligi śląskiej — nabyły uroczyste zainteresowanie boiskiem i wieloletnim sportem. Przedstawiamy boiskiem sezonu.



Najlepsze drużyny rywalizacji klas A w wosnie mistrzowskim 1967/68 Górnik Jas-Mos, Baza od lewej: mer T. Gredon, St. Kozłoz, J. Brachaczek, L. Podlesny, E. Brudny, Cz. Smalcerz, D. Kalus, A. Gruszka, W. Trybuś, M. Buchalik, M. Powik, A. Dulek, Wiceprezes: J. Oleś, E. Komarek, E. Adamiec, M. Mendekowski, G. Zdrzałek.

Prezentacja drużyny Górnik Jas-Mos na łamach śląskiej prasy z 1967 r.



Arch. Władysław Trybuś



Na boiskach ligi okręgowej



Arch. Ewald Adamiec

W 1967 r. jastrzębianie zadebiutowali w lidze okręgowej. Jak na nowicjuszy radzili sobie w niej znakomicie. Kolejny awans był tylko kwestią czasu... Na zdjęciu: Piłkarze Górnika Jas-Mos wybiegają na boisko. Od lewej: Czesław Smalcerz, Ernest Brudny, Walter Rzyśka, Jerzy Oleś, Ewald Adamiec, Stanisław Perenc, Stanisław Kuder, Jerzy Karyczak, Maksymilian Franke.



Arch. Ewald Adamiec

Drużyna Górnika Jas-Mos na boisku w Godowie: od lewej - Władysław Trybuś, Helmut Grajner, Gerard Zdrzałek, Jerzy Oleś, Ewald Adamiec, Jerzy Matlik, Czesław Smalcerz, Edward Grzywa, Henryk Smółka, Helmut Trutwin.



Arch. Jan Staniszek

Drużyna Górnika Jas-Mos przed meczem z Górnikiem Czerwionka: od lewej - Walter Rzyśka, Teodor Rams, Czesław Smalcerz, Stanisław Kuder, Helmut Grajner, Jerzy Oleś, Eryk Komarek, Michał Powik, Jerzy Karyczak, Starzyński, Ewald Adamiec.



Arch. Ewald Adamiec

Piłkarze Górnika Jas-Mos na stadionie BKS Stal Bielsko (ok. 1967-1969). Od lewej: Henryk Smółka, Ewald Adamiec, Edward Grzywa, Helmut Grajner, Władysław Trybuś, NN, Jerzy Karyczak, Stanisław Perenc.



Arch. Ewald Adamiec

Jeszcze jedna migawka z meczu w Bielsku-Białej...

Liga śląska na mecie

Piłkarze ligi śląskiej również dobiegli do mety rozgrywek. Premia czekała na Górnika Świętochłowice Grunwald Halemba. Te dwie górnicze jedenastki występować będą w przyszłym sezonie w III lidze międzywojewódzkiej. Życzymy im powodzenia w tych rozgrywkach! Smutny los degradacji do klasy A spotkał z drużyn: Szombierki II, Wartę Zawiercie, Olimpia Piękary, Piast II Gliwice, Słowian Katowice i Victorię Częstochowa.

Ostatnie wyniki i tabelki:
GRUPA I: Górnik Siemianowice 1:1 (1:1), Jastrzębie 2:1 (1:1), Sosnica 2:1 (1:1), BKS Bielsko 2:1 (1:1), Zagłębie Dąbrowa 2:1 (1:1), Rozwój Katowice 2:1 (1:1), Sosnowiec 2:1 (1:1), Olimpia Piękary 2:1 (1:1), Górnik Jankowice 1:1 (1:1), Chorzowianka 1:1 (1:1), Chorzów 3:1 (3:1), Szombierka II Bytom 3:1 (3:1), Słowian Katowice 6:3 (3:1).

1. Świętochł.	44:16	38-16
2. Jastrzębie	39:21	44-21
3. Dąb	39:21	48-32
4. Górn. Sosn.	38:22	32-29
5. Zagłębie Dąb.	33:27	45-44
6. G. Siemian.	32:28	41-40
7. Sosnica	32:28	35-35
8. Chorzow.	32:28	32-34
9. Zagłębie II	31:29	33-32
10. Rozwój	29:31	48-46
11. Jankowice	28:32	38-26
12. Łędziny	27:33	38-52
13. BKS Bielsko	26:34	37-45
14. Szomb. II	23:37	39-44
15. Olimpia	14:46	33-71
16. Słowian	15:47	27-63

BKS Bielsko i AKS Niwka mistrzami ligi okręgowej

(Informacja własna)

Dobiegły również końca rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej. Tytuły mistrzowskie przypadły: BKS Bielsko i AKS Niwka, które awansują do III ligi. Ligę opuszcza po 5 zespołach z obu grup zajmujących ostatnie lokaty.

GRUPA I: BKS Bielsko 4:0 (1:0), ROW II 2:1 (1:1), Zagłębie Dąb. 2:1 (1:1), Sosnica 2:1 (1:1), Pionier 2:1 (1:1), Górn. Sosnowiec 3:1 (1:1), Łędziny 2:1 (1:1), Chorzowianka 1:1 (1:1), Chorzów 1:1 (1:1), Naprzód Janów 1:1 (1:1), Górnik Siemianowice 4:0 (1:0), Włocławek 2:1 (1:1), BKS Bielsko 2:1 (1:1).

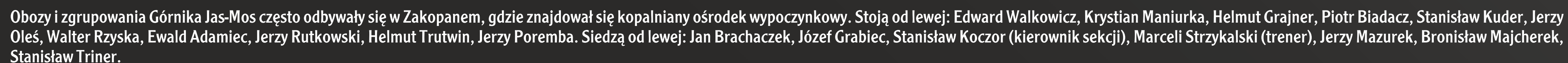
1) BKS Bielsko	20	64-26
2) Jastrzębie	44	37-42
3) Sosnica	40	46-32
4) Knurow	38	44-27
5) Pionier	37	39-33
6) Orzegów	37	41-39
7) Siemianowice	37	43-45
8) ROW II	37	41-42
9) Górnik Sosn.	36	45-38
10) Polonia II	34	34-31
11) Zgoda	34	48-35
12) Rozwój	33	43-39
13) Łędziny	33	46-37
14) Klimontów	31	38-60
15) Naprzód	29	32-47
16) Rostark	26	49-44
17) Bagnusowice	22	32-38
18) GKS II	14	21-64

1) AKS Niwka	49	63-25
2) Jastrzębie	47	66-32
3) Czeladź	35	33-46
4) Wąlk	34	39-33
5) Wawel	34	37-36
6) Slavia	33	43-37
7) Zagłębie II	32	48-36
8) BBS	32	42-31
9) Chorzowianka	32	36-37
10) Siemianowice	31	33-37
11) Warta	31	44-43
12) Gwarek	31	32-46
13) Jedność	31	33-43
14) Baildon	29	37-44
15) Górnik II	28	36-46
16) Czerwionka	21	33-62
17) Walecowa	14	24-64

Pod koniec lat 60. Górnik Jas-Mos był czołową drużyną ligi okręgowej. Do awansu ciągle brakowało kilku punktów...

Liga okręgowa

GRUPA II		BKS Bielsko	13	18	17:7
Chorzowianka		Wesola	13	17	30:13
ROW II		ROW II	13	16	21:16
Sosnowiec		Sosnowiec	13	16	29:15
Czerwionka		Czerwionka	13	15	21:13
Jastrzebie		Jastrzebie	13	15	14:11
Chorzowianka		Chorzowianka	13	15	21:19
AKS Niwka		AKS Niwka	13	14	19:16
Ledziny		Ledziny	13	14	15:14
Górnik Siemianowice		Baildon	13	12	23:14
Naprzód Wąlk		Wąlk	13	11	15:28
Górnik Wąlk		Górnik Wąlk	13	11	14:22
Baildon 1:0		Bobrek Karb	13	11	14:25
Święta Mاکoszywice 0:0		Rozwój	13	10	12:13
Górnik Sosnowiec 1:1		Siemianowice	13	10	12:13
BKS Bielsko 1:0		Górnik Czerwionka	13	8	10:23
Czerwionka 1:0		Naprzód	13	5	9:27



W sezonie 1970/1971 GKS Jastrzębie (białe stroje) rozegrał swój pierwszy towarzyski mecz z NHKG Karvina



Oni wywalczyli awans do III ligi - stoją od lewej: Karol Okoń, Witold Wilczek (trenerzy), Jerzy Oleś, Alfred Potrawa, Jerzy Wojtek, Oskar Gawron, Krystian Maniurka, Bronisław Machajerek, Stanisław Koczor (kierownik sekcji), Władysław Chlebik (dyrektor KWK Moszczenica), Aleksander Dulek (wiceprezes GKS); kłęczą od lewej: Edward Kokoszka, Zbigniew Kopiec, Herbert Trąbka, Teodor Twardowski, Władysław Gładys.



Przed meczem z Zagłębiąnką Dąbrowa Górnicza w czerwcu 1972 r. piłkarze GKS Jastrzębie otrzymali pamiątkowy puchar za mistrzostwo ligi okręgowej i awans do III ligi. W ostatnim meczu sezonu górnicy pokonali gości 3:1 po dwóch bramkach Gładysia i jednej Twardowskiego.

Prezentujemy mistrzów

Jedenastka Jastrzębia na wysokiej fali

[illegible]

1973/74 - Nieudany debiut w II lidze



Kadra GKS Jastrzębie (10.07.1973) - stoją od lewej: Alojzy Biernacki (asystent trenera), Edward Szynol, Bronisław Majcherek, Jan Kłosek, Alfred Potrawa, Jerzy Wojtek, Herbert Trąbka, Andrzej Gluza, Henryk Dubek, Oskar Gawron, Ewald Adamiec, Krystian Maniurka, Gerard Lizurek (trener); kłęczą od lewej: Edward Paszek, Czesław Bugdół, Edward Kokoszka, Jerzy Poremba, Reinhard Koterba, Teodor Twardowski, Władysław Gładys.

Zespół GKS Jastrzębie wywalczył swój pierwszy awans do II ligi w dość niespodziewanych okolicznościach. W sezonie 1972/1973 górnicy zajęli dopiero 3 miejsce w III lidze, ale dzięki reorganizacji rozgrywek zostali awansowani o ligę wyżej. W ten sposób zaliczyli drugi awans z rzędu. Różnica między ligą okręgową a II ligą okazała się jednak zabójcza dla zespołu. Wprawdzie w rundzie jesiennej drużyna radziła sobie całkiem nieźle zajmując miejsce tuż nad strefą spadkową, jednak w rundzie rewanżowej została obnażona słabość zespołu. GKS ponosił porażkę za porażką i w efekcie zajął przedostatnie miejsce w tabeli, co skutkowało degradacją do klasy międzywojewódzkiej. Mimo wszystko okazało się, że w Jastrzębiu potencjał na piłkę w wielkim wydaniu jest, trzeba tylko poukładać sprawy organizacyjne i lepiej przygotować się do następnego awansu.



Arch. „Kronika Beskidzka”

II liga			
POŁUDNIE			
Katowice — Garbarnia	1:0 (0:0)	1) Urania (1)	15 23 21-7
Piast — Stalowa Wola	3:1 (1:1)	2) Bielsko (2)	15 20 25-10
Urania — Rzeszów	3:0 (2:0)	3) Tychy (3)	15 20 26-13
Wojkowice — Zastal	3:1 (3:0)	4) Katowice (7)	15 17 14-10
Tychy — Metal	2:0 (1:0)	5) Wisłoka (6)	15 17 17-16
Niwka — Wisłoka	3:3 (1:2)	6) Rzeszów (4)	15 16 17-14
Sparta — BKS Bielsko	0:0	7) Sparta (8)	15 16 8-8
Star — Jastrzębie	0:0	8) Metal (5)	15 16 16-16
		9) Piast (10)	15 15 17-16
		10) Wojkowice (11)	15 15 19-23
		11) Star (9)	15 14 14-15
		12) Jastrzębie (13)	15 12 10-13
		13) Zastal (12)	15 12 11-22
		14) Star (14)	15 10 13-16
		15) Niwka (15)	15 10 12-23
		16) Garbarnia (16)	15 7 8-26

Arch. „Trybuna Robotnicza”

GKS Jastrzębie — Stal St. Wola 0:0

TABELA			
1. Metal	4	7	6-2
2. Urania	4	7	4-1
3. Tychy	4	6	13-2
4. Bielsko	4	6	10-2
5. Piast	4	6	5-1
6. Stal Rzeszów	4	5	6-3
7. Stal St. Wola	4	5	4-3
8. Katowice	4	5	3-2
9. Sparta	4	4	3-2
10. Star	4	3	4-5
11. AKS Niwka	4	3	4-6
12. Jastrzębie	4	3	1-3
13. Wisłoka	4	2	0-5
14. Zastal	4	1	1-9
15. Garbarnia	4	1	0-10
16. Wojkowice	4	0	3-11

GRUPA POŁUDNIOWA			
BKS — Garbarnia 6:0 (2:0), Katowice — Urania 0:0, Piast — Zastal 2:0 (1:0), Sparta — Metal 0:1 (0:1), Tychy — Wojkowice 5:1 (3:1).			

TABELA			
1. Widzew	4	6	7-1
2. Gwardia K.	4	6	6-4
3. Arka	4	6	5-3
4. Ursus	4	5	5-2
5. Motor	4	5	4-4
6. Bałtyk	3	4	4-1
7. Lechia	3	4	3-2
8. Stocznowiec	4	4	6-6
9. Arkonia	4	4	4-4
10. Zawisza	4	3	2-5
11. Stomil	4	3	4-8
12. Warta	4	2	3-5
13. Lublinianka	4	2	3-5
14. Włókniarz	4	2	4-9
15. Hutnik	4	1	2-7
16. Avia	4	1	2-7

Arch. „Nowiny Rzeszowskie”

Dębiczanie znów bez... amunicji

Wisłoka — GKS Jastrzębie 0:0

WISŁOKA: Ciolek, Głęb, Nowacki, Płodzień, Kasowicz, Wojtyśko (od 46 min. Dziama), Młynarczykowski, Adamowicz, Dworzeczki, Koczot, Szewczyk. W drugiej połowie hutnicy nie rzucali otwartej gry i cofnęli się do defensywy, w której grali bezpiecznie. W ten sposób spotkanie przyniosło im połowiczny sukces.

JASTRZĘBIE: Koterba, Bugdół, Czenczek, Adamiec, Gawron, Maniurka, Gładys, Duda, Potrawa, Twardowski (od 77 min. Kokoszka), Kajzerka (od 67 min. Kędziór), Sędziował p. Eksztajn.

Mimo pewnej poprawy zaobserwowanej w ostatnich meczach II ligi dębiczanie w dalszym ciągu nie potrafili zdobyć się na zwycięstwo w spotkaniu z ustępującym im pod każdym względem rywalem. Zasadniczym błędem, który nie pozwalał na zdobywanie w sytuacjach podbramkowych, widoczny u wszystkich napastników. Zupenie bez formy jest Koczot (jeden z najlepszych w ubiegłym sezonie napastników drugiego frontu). Również obydwa skrzydłowi, występujący we wczorajszym spotkaniu, Młynarczykowski i Szewczyk sprawili zawód.

Górnicy z Jastrzębia prezentowali się bardzo słabo, a że gospodarze nie byli wiele lepsi, z boiska wiało przysłowiową nudą. W pierwszej części gra toczyła się przeważnie w środkowej strefie boiska. Z nielicznych ciękawych fragmentów odnotować można tylko świetną, ale zmarzną w 20 min. przez Koczota sytuację oraz zaskakujący strzał, oddany w 29 min. przez Kajzerkę, obroniony jednak przez Ciołka.

Po zmianie stron dębiczanie zepchnęli przeciwników do obrony, ale wspomniane już na wstępie mankamenty nie pozwoliły im na uzyskanie prowadzenia. M. in. w 72 min bramkarz gości odbił piłkę pod nogi nadbiegającego Młynarczykowskiego, który strzelił jedną z wyśokich ponad bramką. Podobnej sytuacji nie wykorzystał również w 75 min. Dworzeczki, jeden z jaśniejszych punktów w zespole gospodarzy.

A oto inne sobotnie wyniki II ligi piłkarskiej: Grupa południowa — GKS Tychy — GKS Katowice 1:3 (1:1), AKS Niwka — Piast Gliwice 1:1 (0:1), Urania Ruda Śl. — Sparta Zabrze 1:1 (0:1). Grupa północna — Lublinianka — Stomil Olsztyn 1:0 (0:0), Warta Poznań — Gwardia Koszalin 0:0, Lechia Gdańsk — Włókniarz Białystok 1:1 (1:0), Hutnik N. Huta — Arka Gdynia 1:1 (0:1), Ursus — Stocznowiec Gdańsk 0:1 (0:1).

Arch. „Nowiny Rzeszowskie”

II liga

POŁUDNIE			
1) Tychy (1)	30	42	47-22
2) BKS (3)	30	38	45-23
3) Urania (2)	30	38	33-19
4) Katowice (6)	30	33	27-21
5) Wisłoka (4)	30	33	28-26
6) Rzeszów (5)	30	32	34-25
7) Piast (7)	30	32	29-27
8) St. Wola (9)	30	29	34-30
9) Metal (8)	30	29	31-34
10) Wojkowice (11)	30	29	29-35
11) Sparta (10)	30	28	20-25
12) Star (12)	30	27	26-26
13) AKS Niwka (13)	30	26	27-34
14) Zastal (14)	30	25	27-48
15) Jastrzębie (15)	30	20	22-38
16) Garbarnia (16)	30	19	22-48

POŁUDNIE			
Metal — GKS Tychy	0:2 (0:1)		
BKS Bielsko — Sparta	2:0 (1:0)		
Jastrzębie — Star	0:2 (0:1)		
Garbarnia — Katowice	1:2 (1:1)		
Zastal — Wojkowice	0:0		
Stalowa Wola — Piast	2:2 (0:1)		
Wisłoka — AKS Niwka	0:0		
Rzeszów — Urania	0:0		

Arch. „Trybuna Robotnicza”

1975/76 - GKS sensacją Pucharu Polski



Arch. Maksymilian Czenczek

Zespół GKS Jastrzębie w okresie triumfów w Pucharze Polski (1976). Stoją od lewej: Maksymilian Czenczek, Marian Górecki, Martyn Fojcik, Ryszard Duda, Piotr Lajda, Ginter Langer. Klęczą od lewej: Andrzej Pilch, Teodor Twardowski, Reinhard Koterba, Jan Grządziel.



Arch. Maksymilian Czenczek

Piotr Lajda walczący o piłkę z zawodnikiem Wisły Kraków. Obok z nr 3 - Maksymilian Czenczek.



Arch. Ryszard Duda

Piłkarze rzeszowskiej Stali (w ciemnych koszulkach) już nie obronią zdobytego w ub. roku Pucharu Polski. W Jastrzębiu przegrali 0:1 tracąc bramkę w dogrywce. Jej autorem był Duda (nr 8), grający kiedyś w... Stali Rzeszów. (Fot. Halina Pindór)



Arch. Ryszard Duda

Bramkarz Stali Rzeszów Henryk Jalocho (w wysoku) w meczu z GKS Jastrzębie został zmuszony do kapitulacji przez byłego kolegę klubowego - Ryszarda Dudę.



Arch. Edward Kokoszka

Kadra GKS Jastrzębie na zgrupowaniu w Kamieniu k/Rybniku (1974/1975). W górnym rzędzie stoją od lewej: Ryszard Duda, Edward Paszek, Martyn Fojcik, Andrzej Trałka, Piotr Lajda, Czesław Bugdoł. W środkowym rzędzie stoją: Andrzej Wencel, Józef Ziąja, Maksymilian Czenczek, Kazimierz Kędzior, Jan Grządziel, Jan Stanaszek, Reinhard Koterba, Leonard Karasek, Józef Tomala. Siedzą od lewej: Teodor Twardowski, Marian Górecki, Bronisław Majcherek, Jerzy Kulig (trener), Zbigniew Kopiec, Jerzy Oleś, Henryk Dubek, Edward Kokoszka.



Arch. Edward Kokoszka

Kadra GKS Jastrzębie na zgrupowaniu w Kamieniu k/Rybniku (1974/1975). Od lewej: Edward Kokoszka, Andrzej Wencel, Henryk Dubek, Jan Stanaszek.

GKS MEGASENSACJĄ PUCHARU POLSKI

W sezonie 1975/76 GKS Jastrzębie bodaj największą dotychczas niespodziankę w rozgrywkach Pucharu Polski. Górniczy zespół odprawił z kwitkiem tak renomowanych rywali jak Wisła Kraków, Legia Warszawa czy Stal Rzeszów (obrońca trofeum). Stało się to w czasach, gdy polska piłka była na absolutnym światowym toppie. Na stadionie w Jastrzębiu gorzcy porażki przeżywali tak klasowi piłkarze jak Kazimierz Deyna, Lesław Ćmikiewicz, Kazimierz Kmiecik, Antoni Szymanowski czy Marek Kusto. Sposób na ambitnie grających jastrzębian znaleźli dopiero zawodnicy Stali Mielec z Grzegorzem Łato na czele, ale zwycięstwo zawdzięczał dwóm bramkom samobójczym. W sumie więc niewiele brakowało, a GKS sprawiłby jeszcze większą sensację awansując do finału Pucharu Polski...

1/16 PP - 23 sierpnia 1975 - Jastrzębie-Zdrój, widzów: 3000

GKS JASTRZĘBIE - Wisła Kraków 1:0 (0:0)

1:0 Pilch '59

GKS: Koterba - Langer, Czenczek, Górecki, Lajda - Buchalik, Fojcik, Duda, Grządziel - Twardowski (77. Kokoszka), Pilch; trener - Jerzy Kulig.

1/8 PP - 7 grudnia 1975 - Jastrzębie-Zdrój, widzów: 4500

GKS JASTRZĘBIE - Legia Warszawa 0:0 po dogrywce, karne: 4:3

Bramki z karnych dla GKS: Lajda - gol, Fojcik - gol, Grządziel - gol, Buchalik - obroniony, Pilch - gol

GKS: Koterba - Bugdoł (109. Kokoszka), Czenczek, Lajda, Górecki, Grządziel, Fojcik, Twardowski (46. Langer), Malcherczyk, Buchalik, Pilch, trener - Jerzy Kulig.

Ż: Malcherczyk.

1/4 PP - 17 marca 1976 - Jastrzębie-Zdrój, widzów: 4000

GKS JASTRZĘBIE - Stal Rzeszów 1:0 (0:0, 1:0)

1:0 Duda '103

GKS: Koterba - Buchalik, Czenczek, Lajda, Górecki (98. Langer), Szwęzig (90. Twardowski), Fojcik, Grządziel, Malcherczyk, Duda, Pilch; trener - Jerzy Kulig.

1/2 PP - 7 kwietnia 1976 - Jastrzębie-Zdrój, widzów: 10000

GKS JASTRZĘBIE - Stal Mielec 2:3 (0:2)

0:1 Lajda '32 (sam.), 0:2 Łato '33, 1:2 Twardowski '47, 2:2 Malcherczyk '67, 2:3 Lajda '68 (sam.)

GKS: Koterba - Buchalik, Czenczek, Bugdoł, Lajda - Szwęzig, Fojcik, Duda, Grządziel (46. Twardowski) - Malcherczyk, Pilch; trener - Jerzy Kulig.

Ćwierćfinałowy mecz ze Stalą Rzeszów wzbudzał zainteresowanie także z powodu eksrzeszowianina Ryszarda Dudę, który - jak się okazało - w dogrywce wbił swoim dawnym kolegom gola i pozbawił ich szans na obronę trofeum. Jastrzębie przeszło dalej i znowu znalazło się na ustach całej piłkarskiej Polski.



1979 - Nieudany powrót do II ligi



Fot. Ryszard D'Antoni / Arch. Ryszard Duda

Oni wycalczyli awans do II ligi w sezonie 1978/1979: stoją od lewej - Ryszard Kamiński (trener), Leonard Karasek, Stanisław Sobala, Marian Górecki, Lucjan Gadaj, Martyn Fojcik, Reinhard Koterba, Bogusław Podolak, Piotr Lajda, Leszek Sachs, Czesław Maruszka, Ryszard Błachut, Andrzej Marcoń, Bogdan Kuśmierski, Bronisław Majcherek (asystent trenera). Klęczą od lewej - Zbigniew Kiernożek, Ryszard Duda, Mirosław Karwot, Henryk Goik, Roman Bielaczek, Piotr Bukowiec, Walery Jaświn, Czesław Bugdół, Tadeusz Bartuś.



Arch. Zbigniew Kiernożek



Arch. Zbigniew Kiernożek

17 sierpnia 1980 r., a więc tuż przed wybuchem strajków w jastrzębskich kopalniach, piłkarze GKS Jastrzębie rozegrali wyjazdowy mecz pucharowy z Garbarnią Kraków. Górnicy zwyciężyli 3:1 po dwóch bramkach Kłozy i jednej Malcherczyka. W 1/16 PP podopieczni Kazimierza Trampisza zmierzili się u siebie z Piastem Gliwice i przegrali 0:1. Na zdjęciu zespół GKS, który pokonał Garbarnię. Stoją od lewej - Zbigniew Kiernożek, Bogdan Kuśmierski, Jerzy Wodecki, Leszek Sachs, Andrzej Malcherczyk, Leonard Karasek. Klęczą od lewej - Jan Pomykoł, Andrzej Kłoz, Piotr Bukowiec, Maciej Szary, Bolesław Buchalik.



Arch. Ryszard Duda

Mecze przy ul. Kasztanowej gromadziły po kilka tysięcy widzów, co było dowodem na to, że w Jastrzębiu jest duże zapotrzebowanie na wielką piłkę. Na większe sukcesy kibice musieli jednak jeszcze zaczekać...

GKS-Cracovia 3:0 (1:0)

(fz) W czwartej rundzie rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarze GKS Jastrzębie podejmowali na boisku przy ul. Kasztanowej kolejnego reprezentanta Krakowa — jedenastkę Cracovii. I tym razem górnicze Jastrzębie nie było szczęśliwym dla sympatyków gości, którzy podobnie jak krakowscy hutnicy zeszli z boiska pokonani 3-0. Zespół Cracovii był jednak niezwykle wymagającym przeciwnikiem, opierającym swoją grę na dobrym wyszkoleniu technicznym, dużej szybkości i waleczności.

Mecz odbywał się w strugach ulewnego deszczu. Fatalna pogoda nie przeszkodziła jednak piłkarzom obydwu drużyn w rozegranie dobrego i interesującego spotkania. Lepszej technice piłkarzy gości górnicy przeciwstawili ambalną walkę o każdą piłkę i — co ostatnio niezbyt często im się zdarzało — ogromnie zaangażowanie do gry. W efekcie pod obydwohą bramkami często dochodziło do dramatycznych spiek, a sytuacje na boisku zmieniały się jak w kalejdoskopie. W pierwszej części meczu zespołem nieco lepszym byli gospodarze, którzy już w tym okresie gry mogli rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść. Po zmianie stron bardziej korzystnie prezentowali się krakowiaczy, którzy za wszelką cenę chcieli zmienić niekorzystny dla siebie wynik spotkania.

Spotkanie rozpoczęło się od ostrych ataków gospodarzy. Już w 7 min. gry efektywnym strzałem z woleja popisał się Bogdan Kuśmierski, lecz obniża od któregoś z obrońców Cracovii. Piłka musiała ponownie i wyszła na róg. W minucie później było już 1-0 dla GKS. Do podania Czesława Maruszki z lewej strony doszedł Maciej Szary, w pełnym biegu fałszem strzelił z odległości około 20 m i piłka mimo rozprawy obrony bramkarza gości — Wacława Szczerby — wylądowała w siatce. W 23 min. gry powinna była paść druga bramka dla gospodarzy. Kiedy to do strzału Macieja Szarego bramkarz Cracovii z największym trudem odbił piłkę w pole a dobitką Ryszarda Błachut z ostrego kąta minimalnie minęła słupkę wychodząc w aut. W tym okresie gry dwukrotnie w 21 i 37 min. celnie strzelił Ryszard Duda. Bramkarz gości nie dał się zaskoczyć. W pierwszej połowie meczu kilkakrotnie groźnie atakowali goście, którzy podczas przerwy w rozgrywkach w zakładach w stacji metrowym porządek czy też używali wulgarnych wyrażen pod adresem prowadzących zawody sędziów.

W 50 min. spotkania Jan Pomykoł przekazał piłkę do wchodzącego między dwóch stoperów Czesława Maruszki i mocno naciskani przez niego obrońcy gości tak niefortunnie podali piłkę do własnego bramkarza, że znalazła ona drogę do siatki. Mimo utraty drugiej bramki, zespół Cracovii nie rezygnował z walki. W 58 min. Ryszard Bujak z bliskiej odległości strzelił w aut, sześć minut później Janusz Surowiec posłał piłkę minimalnie obok słupka, a w 76 min. Rajnard Koterba instynktownie bronił celna główkę Bujaka. Górnicy w tym czasie ograniczają się do kontrataków. Po jednym z nich, w 87 min. meczu, pięknym strzałem z ok. 20 m pod poprzeczkę popisał się Czesław Maruszka, ustalając wynik spotkania na 3-0.

Składy drużyn: GKS Jastrzębie — Koterba, Buchalik, Lajda, Szary, Bugdół, Kuśmierski (od 77 min. Bukowiec), Pomykoł (od 72 min. Jaświn), Duda, Maruszka, Błachut, Kłoz.

Cracovia Kraków — Szczerba, Wojtowicz, Bielewicz, Surma, Turecki, Surowiec, Per, Niemiec, Dybaczak, Konieczny, Bujak.

Żółta kartkę otrzymał w 80 min. Frydryk Surma.

Spotkanie prowadziła trójka sędziów z Poznania: Bogdan Hirsch jako główny oraz Marian Berdych i Leszek Duzmał.

Widzów ponad 3500.

Wracając do sobotnich wydarzeń na boisku przy ul. Kasztanowej, warto podkreślić wzorową organizację i żywiołowy, ale kulturalny doping kibiców. Być może na podstawie niektórych z nich wylądował ogłoszenie w przerwie meczu komunikaty o ukaraniu wysokimi grzywnami przez Kolegium ds. Wykroczeń kibiców, którzy podczas poprzednio rozgrywanych na stadionie przy ul. Kasztanowej spotkań zakłócili w stanie niebezpiecznym porządek czy też używali wulgarnych wyrażen pod adresem prowadzących zawody sędziów.

SPODKANIEM z warszawską Gwardią piłkarze GKS Jastrzębie zakończyli sezon rozgrywkami o mistrzostwo II ligi. Pożegnali mecz z sezonem i graniem obywateli w kraju zespołów oglądała skromniejsza grupa kibiców, która i tym razem nie miała powodów do zadowolenia, bowiem obydwa zespoły reprezentowały prawdziwie wakacyjne formy. Górnicy, mimo że grali bez jakiegokolwiek obciążenia, nie byli w stanie przeprowadzić bardziej skutecznej akcji i w efekcie ukończyli bezbramkowy remis.

Wynik tego meczu nie miał już żadnego wpływu na końcowy układ tabeli grupy II drugiej ligi, nie działa więc słabutki poziom spotkania i kiepska forma piłkarzy. Pożegnanie z ligą było także, jak cła runda wiosenna rozgrywek mistrzowskich, ciał bezbarwne i nieefektywne. Na koniec grę górniczą jedenastki będziemy musieli jeszcze poczekać, być może nastąpi to już jesienią, kiedy zespół GKS Jastrzębie walczyć będzie o jak najwyższą lokatę w nowej, zreformowanej III lidze. W każdym razie sympatycy piłki nożnej ligą na skuteczną rywalizację ulubieńców Jastrzębia i ich serbki powrót do grona drużyn drugoligowych.

Tak więc po rocznym pobycie w drugiej lidze piłkarze GKS Jastrzębie wracają do niżej grupy rozgrywek. O degradacji częściowego zespołu zadecydował wynik rundy wiosennej, podczas której drużyna z Jastrzębia była zdecydowanie słabsza od swoich rywali. Jedynym punktem na koncie ostatniego spotkania jest ułogi — jedno zwycięstwo (3-1 z Rakowem Częstochowa) oraz trzy remisy i aż dziesięć porażek. Branki zdobyli strażnicy tyłu, a ich zdobywcami byli: Władysław Starowiecki — 3, Bogdan Kuśmierski, Czesław Maruszka, Jan Pomykoł i Roman Bielaczek — po jednym. Natomiast na koniec stracił — po jednym.

Tak więc po rocznym pobycie w drugiej lidze piłkarze GKS Jastrzębie wracają do niżej grupy rozgrywek. O degradacji częściowego zespołu zadecydował wynik rundy wiosennej, podczas której drużyna z Jastrzębia była zdecydowanie słabsza od swoich rywali. Jedynym punktem na koncie ostatniego spotkania jest ułogi — jedno zwycięstwo (3-1 z Rakowem Częstochowa) oraz trzy remisy i aż dziesięć porażek. Branki zdobyli strażnicy tyłu, a ich zdobywcami byli: Władysław Starowiecki — 3, Bogdan Kuśmierski, Czesław Maruszka, Jan Pomykoł i Roman Bielaczek — po jednym. Natomiast na koniec stracił — po jednym.

Pożegnanie z piłką



Jedynym i ostatnim meczem tego roku najbardziej zawiódł trener w Jastrzębiu Kłoz, był widoczny na pierwszym planie Czesław Maruszka.

Fot. J. Zas

odnotowano aż 19 goli. W same piłkarze GKS Jastrzębie w rundzie rewanżowej zdobyli tylko 6 punktów, marując w ten sposób cały dorobek rundy jesiennej.

Przebieg mistrzostw podany drużyny było wiele. Już z nich była awansująca do III ligi, a w końcu do II ligi. W każdym razie sympatycy piłki nożnej ligą na skuteczną rywalizację ulubieńców Jastrzębia i ich serbki powrót do grona drużyn drugoligowych.

Wracając do meczu GKS Jastrzębie — Gwardia Warszawa, należy — z krosów — karcić obydwohą, odnotować jeszcze tylko jedno, mianowicie nazwiska aktorów, posiadających spicjalek. Odbył barwy górniczego klubu reprezentowali: Leonard Karasek, Czesław Bugdół (Piotr Bukowiec), Leszek Sachs, Lucjan Gadaj, Bolesław Buchalik, Roman Bielaczek, Janusz Marek (Krzysztof Rytyński), Bogdan Kuśmierski, Andrzej Kłoz, Władysław Starowiecki i Jan Pomykoł.

Arch. „Nasze Problem”

Po udanej rundzie jesiennej, kiedy GKS odnosił wysokie zwycięstwa, przyszła wiosna pełna pechowych porażek. Dość powiedzieć, że w rundzie rewanżowej górnicy odnieśli zaledwie jedno zwycięstwo. W rezultacie Jastrzębie zajęło ostatnie miejsce w tabeli i opuściło II ligę.

1982 - Mistrzostwo Śląska Juniorów



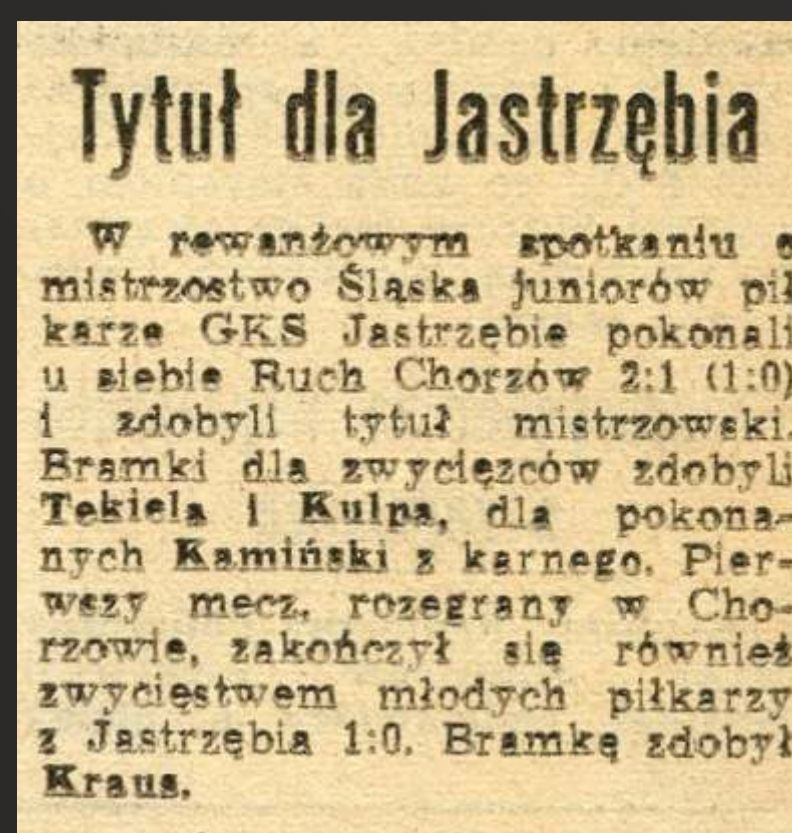
Arch. Bronisław Majcherek

Drużyna GKS Jastrzębie, która w 1982 r. wywalczyła mistrzostwo Śląska juniorów. Stoją od lewej: Janusz Kocyba (kierownik sekcji), Bronisław Majcherek (trener), Zbigniew Misztal, Dariusz Fizek, Jacek Zamaryka, Marek Tekieła, Zbigniew Mikrut, Marek Kopacz, Wojciech Pekała, Ryszard Kraus, Bogdan Śledziński (kierownik drużyny). Kłęczą od lewej: Wiesław Zalewski, Jarosław Dąbrowski, Janusz Wróbel, Grzegorz Łada, Kazimierz Janulek, Roman Górecki, Marek Rzepecki, Jacek Kulpa, Marek Filiński.



Arch. Kazimierz Janulek

Drużyna juniorów GKS Jastrzębie. Stoją od lewej: Bronisław Majcherek (trener), Janusz Kocyba (kierownik sekcji), Andrzej Maślanka, Roman Walica, Mirosław Kawecki, Mirosław Błaszczyk, Tadeusz Bartuś, Dariusz Guzy, Waldemar Skoczeń, Edward Ślaziński, Roman Bielaczek, Stanisław Sobala, Jan Grabiec (trener), Stanisław Łatacz (trener). Kłęczą od lewej - Lucjan Tatarczyk, Dariusz Fizek, Wojciech Pekała, Ryszard Chomański, Edward Kuś, Jan Witkowski, Kazimierz Janulek.



Prezes GKS Jastrzębie Jan Jadczyk z trofeum za mistrzostwo Śląska juniorów



Arch. Jan Jadczyk

Jastrzębie, miasto o najwyższym odsetku ludzi młodych w Polsce, było prawdziwą wylęgarnią talentów sportowych. Mimo kiepskiej bazy treningowej, GKS prowadził szkolenie młodzieży pod okiem byłych zawodników. Na początku lat 80. praca ta zaczęła przynosić pierwsze efekty. Zespół juniorów stał się liczącą drużyną w województwie katowickim.



Arch. Jacek Zamaryka

Piłkarze GKS Jastrzębie na obozie w Bukownie przed wyjazdem na Mistrzostwa Polski Juniorów (1981). Górny rząd od lewej - Bronisław Majcherek (trener), Wojciech Pekała, Dariusz Fizek, Marek Tekieła, Dariusz Owczarczyk, Marek Kopacz, Krzysztof Misztal, Marian Przybyła (II trener). Środkowy rząd od lewej - Jarosław Dąbrowski, Grzegorz Łada, Mirosław Wojtasik, Jacek Zamaryka, Zbigniew Mikrut, Marek Rzepecki, Roman Górecki. Dolny rząd od lewej - W. Baron, Jacek Kulpa, Janusz Wróbel, Wiesław Zalewski, Z. Szczęśniak (kierowca), Ryszard Kraus, Kazimierz Janulek, Krzysztof Kasela.

Podczas półfinałów MPJ w Krakowie jastrzębianie pokonali m.in. Hutnik Kraków, Sandecję Nowy Sącz i - co było olbrzymią sensacją - Górnik Zabrze. Dzięki temu awansowali do turnieju finałowego w Lublinie. Juniorzy GKS spisali się tam bardzo dobrze zajmując 5 miejsce w kraju. W decydującym meczu wygrali z Zawiszą Bydgoszcz 1:0.

Z tych piłkarzy Jastrzębie może mieć sporo pociechy

KRÓTKIE przypomnienie. Drużyna juniorów GKS Jastrzębie zdobyła piąte miejsce w finałowym turnieju piłkarskim VIII Ogólnopolskiej Sportakady Młodzieży w Lublinie. O medale ubiegali się 16 zespołów wylonionych drogą eliminacji okręgowych i strzelowych.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Remisując z Włókniarzem Białymostem (0:0) to mecz nie wykorzystanych okazji oraz pokonując Zawiszę Bydgoszcz 1:0 (bramkę strzelił Zalewski) zajęliśmy piąte miejsce. Jest to najlepsza lokata, jaką dotychczas zdobył reprezentant okręgu katowickiego w sportakadachowych bojach.

Warto zacytować wypowiedź trenera reprezentacji. Polski juniorów M. Broniszewskiego: „Drużyna GKS Jastrzębie miała zaskoczyć obserwatorów turnieju sportakadachowego. Jej głównymi atutami, to świeżość, ogromna chęć walki, szybkość i brak taktów. Kilku zawodników dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, jest to drużyna o dużych możliwościach. Podobnie mi się Pekała uśmiecha przez trenerów za najlepszego obrońcę finałowego turnieju. Zapamiętajcie również nazwiska Krausa, Wróbla i Tekiela. Macierzysty klub i być może w przyszłości również nasze piłkarstwo może mieć w nich pociechę”.

Najbardziej zadziwe było spotkanie z Bałtykiem Gdynia, który w razie uzyskania remisu mógł zostać. Razem wypadł dobrze. Zwyciężyliśmy po bardzo dobrej grze całej drużyny 2:1, przy czym na listę strzelców wpisali się Kraus

l Dąbrowski. Zawodnicy dali z siebie wszystko, by pokonać rywala. Tu pewna refleksja. Po meczu z Bałtykiem - C. Filipiak uderzył głową w twarz jednego z naszych graczy. Był to przykry incydent zakłócający sportową i koleżeńską atmosferę sportakady.

Arch. Bronisław Majcherek

W sezonie 1981/82 zespół juniorów, prowadzony przez trenera Bronisława Majchereka, zwyciężył w grupie A śląskiej ligi juniorów i w finale spotkał się z Ruchem Chorzów. Jastrzębianie sprawili niespodziankę zwyciężając w Chorzowie 1:0 (gol Krausa). W rewanżu nie dali gościom szans pokonując ich 2:1 (gole Tekiela i Kulpy). Tytuł mistrza Śląska uprawniał jastrzębian do udziału w walce o mistrzostwo Polski. W pierwszym spotkaniu GKS pokonał przedstawiciela województwa bielskiego, Unię Oświęcim. Niestety, bez powodzenia rywalizował z Włókniarzem Kalisz i odpadł z rozgrywek.



Architectural Zone

Obóz w Zakopanem (27.01.1987). Stoją od lewej - Ryszard Duda (asystent trenera), Bogdan Sak, Jacek Zamaryka, Janusz Miller, Dariusz Owczarczyk, Józef Ryłko, Krystian Zimnicki, Roman Bielaczek, Leszek Powiecko, Jerzy Wodecki, Bogdan Kuśmierski, Marek Tekieła, Zbigniew Kiernożek, Janusz Kralka (masażysta), Reinhard Koterba. Kłęczą od lewej - Jerzy Gwóźdź, Andrzej Biczak, NN, Jerzy Kulig (trener), Stanisław Sobala, Krzysztof Zięcik, Dariusz Dybiec.



Arch. Jacek Zamaryka

Obóz w Zakopanem (27.01.1987). Od lewej - Jacek Zamaryka, Krzysztof Zięcik, Dariusz Dybiec, Janusz Miller, Józef Rytko, Dariusz Owczarczyk, Krystian Zimnicki, Stanisław Sobala.



Arch. Jacek Zamanika

Część zajęć w Zakopanem odbywała się w sali gimnastycznej. Stoją od lewej - Lucjan Zajac, Józef Rytko, Dariusz Owczarczyk, Jarosław Matusiak, Andrzej Biczak, Krystian Zimnicki, NN, Bogdan Kuśmierski, Zbigniew Kiernozek, Robert Paździor, Hubert Szewczyk, Leszek Powiecko. Siedzą od lewej - Janusz Kralka (masażysta), Jerzy Pawelczyk (lekarz), Jerzy Gwóźdź, Stanisław Koczor, Jerzy Kulig (trener), Ryszard Duda (asystent trenera), Reinhard Koterba (trener bramkarzy), Krzysztof Zielić, Bogdan Sak, Jacek Łuczak. Leżą od lewej - Janusz Miller, Józef Zamaryka, Jerzy Woźniak, Marek Pietrzak.

IASTRZEBIE - NOWY DRUGOLIGOWIEC[illegible][illegible]

Problem polega na tym, czy Jastrzębie potrafi się „zadomowić” w trzech razy szybciej i porzekadło to w przypadku Jastrzębia znalazło pełne potwierdzenie. Tym razem piłkarze tego mocnego w innych dyscyplinach klubu nie zaprzeczali szansy awansu.

(58), Bogdan Kuśmierski (59), Józef Olma (59), Antoni Kost (59), Andrzej Biezak (63, Jan Furlepa (58), Zbigniew Konkolewski (55), Ryszard Kraus (64), Jacek Kulpa (65) Henryk Pasko (59), Jarosław Dąbrowski (64), Grzegorz Borawski (66), Tomasz Katka (66), Dariusz Dybiec (67). (czel.)

Grupa I

Odra Wodzisław — Szeza Wrocław 2:3 (1:1), GKS Jastrzębie — Chrobry Głogów 1:1 (1:0), Olimpia Poznań — Piast Gliwice 0:0, Stal Słocznia Szczecin — Szombierki Bytom 3:0 (1:0), Arka Gdynia — Moto Jęlc Olawa 2:0 (2:0), Gwardia Warszawa — Radomiak Radom 3:0 (1:0), Dzanatn N. Sól — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0), Odra Opole — Zawisza Bydgoszcz 3:1 (1:1).

1) Olimpia (1)	30	40	33-20
2) Zawisza (2)	30	34	44-23
3) Wodzisław (3)	30	33	36-26
4) Śląz (6)	30	31	29-28
5) Szombierki (4)	30	30	33-34
6) Arka (10)	30	30	24-30
7) Radomiak (5)	30	29	31-27
8) Jastrzębie (7)	30	29	31-31
9) Piast (8)	30	29	27-27
10) Chrobry (9)	30	29	25-26
11) Gwardia (12)	30	29	34-40
12) Dozamet (11)	30	29	25-32
13) Stocznia (13)	30	29	27-39
14) Odra (14)	30	28	38-35
15) Moto (15)	30	26	33-41
16) Zagłębie (16)	30	25	25-26

Grupa 1

Szombierki Bytom — Odra Wodzisław 1:1 (1:1), Piast Gliwice — Ślązka Wrocław 2:2 (0:0), Urania Ruda Śl. — Chrobry Głogów 2:3 (1:1), Radomiak — Arka Gdynia 1:1 (0:0), Stilon Gorzów — Jastrzębie 0:0, Piast Nowa Ruda — Gwardia Koszalin 0:1 (0:1), Zawisza Bydgoszcz — Dozamet Nowa Sól 5:0 (3:0), Bałtyk Gdynia — Gwardia Warszawa 1:0 (1:0).

1	Żmółblerki (1)	30	46	51-17
2	Bałtyk (2)	30	45	38-14
3	Piast (3)	30	41	42-26
4	Stilon (4)	30	38	33-22
5	Zawisza (5)	30	37	42-35
6	Jastrzębie (6)	30	32	28-23
7	Nowa Ruda (7)	30	30	33-23
8	Radomiak (8)	30	29	39-35
9	Odra (9)	30	29	18-18
10	Ślęza (10)	30	29	23-25
11	Chrobry (12)	30	27	24-28
12	Gwardia (11)	30	27	22-30
13	Dozamet (13)	30	22	25-39
14	Urania (14)	30	18	21-43
15	Arka (15)	30	17	21-73
16	Koswalin (16)	30	13	11-40

W sezonie 1985/1986 GKS przełamał klątwę i jako beniaminek II ligi nie znalazł się na miejscu spadkowym.

W sezonie 1986/1987 GKS radził sobie już znacznie lepiej i zajął 6 miejsce w II lidze.



Arch. Jacek Mizia



Arch. Robert Stanasiuk

Juniorzy GKS Jastrzębie podczas obozu w Wałbrzychu (1986)



1987/88 - Górniczy sen o potędze



Arch. Ryszard Duda

Zespół GKS Jastrzębie, który w sezonie 1987/1988 wywalczył awans do ekstraklasy: od lewej - Jerzy Kulig (trener), Józef Ryłko, Leszek Powiecko, Marek Tekiel, Jerzy Woźniak, Dariusz Owczarczyk, Jarosław Matusiak, Krystian Zimnicki, Lucjan Zajac, Bogdan Sak, Reinhard Koterba (trener bramkarzy), Ryszard Duda (asystent). Klęczą od lewej - Zenon Swędera, Krzysztof Zięcik, Bogdan Kuśmierski, Krzysztof Rzeszutek, Józef Luczak, Janusz Miller, Marek Pietrzak, Andrzej Biczak.



Arch. Jacek Zamyryka

Obóz w Hoyerswerda w NRD (luty 1988). Stoją od lewej - Jacek Zamyryka i Krystian Zimnicki. Siedzą od lewej - Hubert Szweczyk, Bogdan Sak i Krzysztof Zięcik.

GKS Jastrzębie

KARNET

NA MECZE PIŁKI NOŻNEJ,
TENISA STOŁOWEGO,
PIŁKI SIATKOWEJ

RUNDY WIOSENNEJ 1988 R.

NR 002356

1.500,— zł

12	11	10	9
8	7	6	5
4	3	2	1

C-3 Rybnik 158-88 10.000

GÓRNICZY KLUB SPORTOWY JASTRZĘBIE			
BRAMKARZE:			
Jarosław Matusiak	15.02.1965	190/75	Gwardia Szczecino
Jerzy Woźniak	10.01.1967	188/82	Moto Jelcz Oława
Jacek Zamyryka	15.05.1964	185/72	Katowice
OBRONCY:			
Zbigniew Kiernozek	05.03.1960	178/75	wychowanek
Janusz Owczarczyk	03.11.1964	187/78	Katowice
Józef Ryłko	16.03.1964	186/80	BKS Bielsko
Marek Tekiel	20.05.1964	180/74	wychowanek
Lucjan Zajac	30.08.1959	180/76	BKS Bielsko
Krystian Zimnicki	20.01.1964	178/72	Górniki Pszów
POMOCNICZY I NAPASTNICY:			
Andrzej Biczak	10.03.1963	172/68	Beskid Skoczów
Bogdan Kuśmierski	22.12.1959	178/63	wychowanek
Józef Luczak	27.08.1957	172/70	Katowice
Janusz Miller	23.02.1962	178/72	Lechia Gdańsk
Robert Paździor	14.02.1969	178/71	wychowanek
Dariusz Perzak	15.08.1970	165/61	wychowanek
Marek Pietrzak	24.02.1961	176/67	Sandecja
Jacek Pisarek	14.07.1969	179/76	Kuznia Ustroń
Leszek Powiecko	02.01.1959	183/75	Ruch Chorzów
Krzysztof Rzeszutek	21.06.1959	183/70	Katowice
Bogdan Sak	22.03.1958	176/72	Moto Jelcz Oława
Hubert Szweczyk	31.05.1963	167/60	Górniki Pszów
Krzysztof Zięcik	02.07.1960	174/68	Stal Stocznia Sz.

44-330 Jastrzębie Zdrój,
ul. Leśna 44, tel. 615-50,
623-00. Stadion — pol. 7
tys., ul. Kasztanowa, tel.
615-57, w pobliżu dworca
PKP. Średnia: 4,5 tys. Rok
założenia — 1902. Barwy:
żółto-zielono-czarne. Pre-
zes — Jan Jadczyk, kiero-
wnik sekcji — Stanisław
Kocor, kierownik drużyny
— Jerzy Gwóźdź.
Trener — Jerzy Kulig,
asystenci — Ryszard Duda
i Rajnard Koterba.

Arch. MOK-GHM

Ubyli: Roman Bielańczak, Grzegorz Borawski, Dariusz Dybiec, Jan Furlepa — zagorzół Rydułtowy, Stanisław Sobala — Górnik Pszów, Jerzy Wodecki — rezerwy, Ryszard Kraus — Odra Wodzisław.
Przybyli: Luczak, Paździor, Perzak, Pietrzak, Pisarek, Rzeszutek, Szweczyk, Woźniak i Zajac.

Arch. Ryszard Duda



Zwycięska passa Ruchu trwa. Wygrana z Jastrzębiem była już 20 w tym sezonie! (Fot. Zygmunt Szoltysek)

Arch. Ryszard Duda

Trener Jastrzębia JERZY KULIG:

Trudna droga do ekstraklasy

Jeszcze tydzień temu byli liderami w pierwszej grupie drugiej ligi piłki nożnej. Obecnie znajdują się na drugiej pozycji mającej punkt straty do Ruchu Chorzów i szanse zostania mistrzem jesienią. To jednak dopiero półmetek, ale sposobna para, aby porównać z trenerem Górniczego Klubu Sportowego „Jastrzębie” — Jerzym Kuligiem.

— Marzenia jastrzębskich kibiców o piłkarskiej ekstraklasie nabierają realnych kształtów. Pozycja GKS w doborowym towarzyszywie takich drużyn, jak choćby Ruch Chorzów, czy Polonia Bytom dość wysoka, uzasadniająca aspiracje. Czy spodziewa się pan takiego układu tabeli?

— Chcielibyśmy bardzo uzyskać awans do ekstraklasy. Stwierdził pan, że w dość renomowanym gronie zajmujemy wysoką pozycję. Spodziewałem się, że Ruch i Polonia będą w czołówce. Liczyłem też po cichu na swój zespół. Pozytywną niespodzianką jest lokata. Pięta Nowa Ruda i proszę zwrócić uwagę na pnącego się w górę Zawiaze.

— Obserwując grę Jastrzębia łatwo zauważyć, że drużyna jest dobrze wybiegana. Pozwala to piłkarzom na zmienną pozycję. Chcieliby jednak zwrócić uwagę na coś innego. Mimo iż strzeliliście do tej pory niewiele, bo 12 bramek, w obu grupach drugiej ligi, czasami zawodzi skuteczność, ale to problem uśredniony polskich drużyn. Dlaczego tak się dzieje?

— Mogłbym krótko odpowiedzieć, że to pytanie nie pod naszym adresem, ale rozumiem pan jego zakres, zatem pozwól sobie przedstawić moją opinię. Choć zdobyliśmy sporo goli, to wcale nie uważam, że u nas pod tym względem jest najlepiej. Podobnie jak inni też marujemy sporo okazji. Bierze się to z braku w indywidualnym wyszkoleniu piłkarzy. Często brakuje im wypracowania pod bramką, zachowania zimnej krwi. To chyba należy wyrabiać już od najmłodszych lat.

— Powołanie drużyny z rozgrywek ligowych zależy od wielu czynników. Jednym z nich są prawidłowo ułożone sprawy organizacyjne. Czy pan jako trener jest z nich zadowolony?

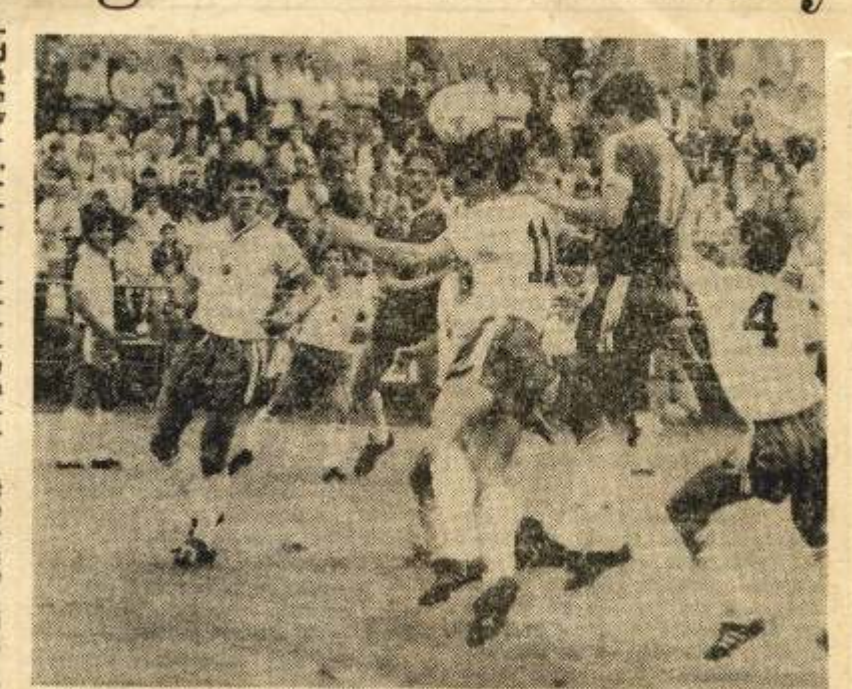
— Jesteśmy klubem młodym, istniejącym zaledwie ćwierć wieku. Mimo to wiele udało nam się zrobić. Przed nami jeszcze jednak wiele pracy. Musimy poprawić warunki szkolenia, a także to się z budową bazy. Budujemy nowy stadion z zapleczem, a to przecież wymaga wiele zachodu.

— Ten stadion powstaje już chyba z myślą o pierwszej lidze? — Już wcześniej stwierdziłem, że chcemy występować w pierwszej lidze, ale droga do niej trudna.

— Drużyna występująca w obecnym składzie sformowała się po dokonaniu kilku transferów. Czy można powiedzieć, że sprawy kadrowe są już załatwione? — Tak bym to określił. Zespół jest skonsolidowany, choć brak mu doświadczenia. To jednak przechodzi z czasem.

— Wysoka pozycja drużyny świadomość szansy, jaka się przed nią otwiera z jednej strony może wpłynąć mobilizując na resztę z drugiej deprymując. Może obawia się pan tego ostatniego. Prezja wyniku gubiła już wielu. Można to było zauważyć choćby podczas ostatniego meczu Jastrzębia z Piastem w Gliwicach.

— O tym meczu chcielibyśmy jak najwyżej wspomnieć. Nie wyzwał nam pod każdym względem. Na pewno presja wyniku czasami paraliżuje poczynania ludzi. Nie uważam jednak, żeby miała ona decydujący wpływ. Jeżeli ma się wysoko wytyczony cel i dobrą sytuację to nie ma się



Smak wielkiej piłki odczuło Jastrzębie, gdy na jego stadionie, jedynej reprezentacji „olimpijskiej” Polski i NRD.

czym przejmować. Mamy niełatwą pozycję wyjściową przed wiosennymi rozgrywkami. Czy tylko przesłany nas trapić kontuzje, bo to w tej chwili nasza zmora. Od czasu dotkliwie brak kontuzjowanych Krzysztofa Zięcika i Józefa Luczaka. Oni robili. Jeżeli można tak powiedzieć grę w pomocy. Jeżeli na wiosnę wszyscy będą zdrowi, powinniśmy się liczyć w decydującej rozgrywce o awans do ekstraklasy.

— Dziekiar za rozmowę, szczerze spełnienia zamierzonych przedsięwzięć.

Rozmawiał: ANDRZEJ AZYAN

to was

WZROKOWI

● Już po raz piąty odbędzie się w dniach 20–22 listopada międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet o Puchar Śląska. Ambitni organizatorzy postarali się o atrakcyjnych uczestników. Prócz drużyny narodowej Polski zapewniony jest udział reprezentacji Belgii, Holandii i NRD. Krótko mówiąc — ciekawa impreza.

Arch. Jerzy Kulig



W przerwie zimowej sezonu 1987/1988 piłkarze GKS Jastrzębie rozegrali towarzyski mecz w Dreźnie z Dynamem. Zwyciężyli zawodnicy z NRD 3:1.

Arch. Jacek Zamyryka



Stoją od lewej - Jarosław Matusiak, Marek Tekieła, Krystian Zimnicki, Bogdan Sachs, Reinhard Koterba, Dariusz Owczarczyk, Józef Rylko, Jacek Zamaryka, Stanisław Koczor. Klęczą od lewej - Bogdan Kuśmierski, Andrzej Biczak, Leszek Powiecko, Janusz Miller, Krzysztof Rzeszutek, Józef Łuczak.



Skuteczny lot Jastrzębia do ekstraklasy

[illegible]

Minimum ryzyka, maksimum walki

piłan gospodarzy sprytnie przepu-
ścił. Piłkę do nie obstawionego
Marka Tekieli, a ten ze spokojem
umieścił piłkę w siatce bramki
strzeżonej przez Andrzeja Kret-
ka.

Ten wynik zupełnie nie urzą-
dzał gości, więc ruszyli do des-
perackiego ataku. Była to woda
na młyn gospodarzy, którym ba-
dziej odpowiada gra z kentry.
Dwukrotnie bliiski podwyższenia
rezultatu był Zenon Swędra, ale
w obu przypadkach zawiódł strze-
lecko. Po końcowym gwizdku se-
dziący cały stadion wprost osza-
lał ze szczęścia. Piłkarze Jastrze-
bka wykonał rundę honorową wo-

bia wykonani Ründe honorowa wo
kół boiska, natomiast goście ze
spuszczonymi głowami, udali się
do szatni.

W budynku klubowym jeszcze
długo rozbrzmiewał chórally
śpiew szczęśliwych piłkarzy tera-
już pierwszoligowca.

BOGDAN NATHER

BOGDAN NATHER

Arch. Jan Staszek

Arch. Ryszard Duda

Arch. Ryszard Duda

Fot. Stanisław Dzbański / Arch. MOK-GHM

Arch. Ryszard Duda

Arch. „Sport”

Jesień 1988 - Rozwiane złudzenia



Arch. Piotr Karbowiczak



Fot. Grzegorz Sajdak / Arch. Ryszard Duda

Bogusław Pachelski (z lewej) miał odejść z Lecha. Dwa pierwsze, lipcowe mecze w jego wykonaniu dowiodły, że mogło to być dla poznańskich kolejarzy strata niepowetowana.

Mecz z Lechem Poznań był debiutem GKS Jastrzębie w ekstraklasie. Kameralny stadion na ul. Kasztanowej pękał w szwach. Kibice liczyli na skromne zwycięstwo, a w najgorszym przypadku na remis. Piłkarze z Jastrzębia sprawiali jednak wrażenie sparaliżowanych trema i po słabej grze polegali 0:2.



Arch. Marcin Boratyń



Andrzej Kretak był bezradny przy rzucie karnym Kruszczyńskiego.

Fot. Grzegorz Sajdak / Arch. Ryszard Duda



Arch. Marcin Boratyń

Trema debutanta

PIOTR ZAWADZKI

Nie tak jak ожикиwano, wypadła pierwszoligowa premiera piłkarska w Jastrzębiu. Poznański Lech — w naszej lidze uosobienie solidnego rzemiosła — obnażył wszystkie słabości beniaminka, wygrywając 2:0 (0:0). Oczywiście po pierwszym meczu za wcześnie wyrokować o szansach beniaminka. Pozbywszy się ciężaru tremy potrafia on zagrać na pewno lepiej i skuteczniej. W każdym bądź razie oblicze tego zespołu musi być diametralnie inne od tego, jakie zobaczyliśmy w sobotę.

Oba gole dla Lecha padły po przerwie, w ciągu kilku zaledwie minut. Najpierw Jerzy Kruszczyński otrzymał dokładne podanie od Bogusława Pachelskiego i nie dał szans Andrzejowi Kretakowi. Niedługo później Pachelskiego sfaulował na polu karnym Bogdan Sak i „jedenasikę” pewnie wykorzystał Kruszczyński. Te bramki były logicznym następstwem przewagi techniczno-taktycznej gości. Pewnie grała ich obrona dobre momenty mieli Jarosław Araszkiewicz, Piotr Romke i wspomniany już Kruszczyński.

Gospodarze najlepszą okazję na strzelenie pierwszego gola w lidze mieli w 64 min., ale strzał głową Józefa Luczaka wybił na róg bramkarz Ryszard Jankowski. Inne próby gospodarzy (Sak, Bogdan Kuśmierski) były już wybitnie nieudane. Kibice „koźlem ofiarnym” porażki obrali Andrzeja Biczaka, ale przecież inni nie byli lepsi. Porządek w szeregu

zespołu starał się wprowadzić eks-katowiczanie Luczak, ale pozbawiony wsparcia niewiele mógł w pojedynkę zdziałać. Piłkarz, o którego przed rokiem było tyle szumu — Zenon Swędera — to na razie tylko

Frycowe
R. DUDA: — Trema i niepewna dyspozycja kilku zawodników były przyczynami naszej porażki. Dobrze, że skończyło się tylko na dwóch bramkach...

„Jeździec bez głowy” i z jego strony lechitom nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Kameralny stadion w Jastrzębiu zapelniał się w sobotę kompletem publiczności. Widzowie z początku nie szczędzili braw swoim pupilom, potem jednak słychać było jedynie okrzyki dezaprobaty. Wszyscy przekonali się, że nawet w naszej słabej lidze ciężko być beniaminkiem...

Debiut GKS Jastrzębie w ekstraklasie przypadł w szczególnym dla miasta okresie. Ledwie piłkarze rozpoczęli swoje zmagania, w jastrzębskich kopalniach wybuchły strajki, które — jak się okazało — przyczyniły się do rozpadu dotychczasowego ustroju w kraju. Mecz rozgrywano więc w nerwowej atmosferze obłężenia miasta przez oddziały ZOMO. Co więcej, mecz ze Stalą Mielec został przełożony na termin późniejszy, zaś spotkanie z Pogonią rozegrano nie w Szczecinie — gdzie również miały miejsce strajki robotników — a w Stargardzie.

Ofiarą kiepskich wyników na początku sezonu padł trener Ryszard Duda, choć trzeba pamiętać, że terminarz nie był dla niego korzystny. Jastrzębie od razu musiał się zmierzyć z takimi firmami jak Lech, Legia czy Ruch. Uznane firmy obnażyły słabe punkty zespołu ze Śląska. Działacze zwolnili więc Dudę i na jego miejsce powołali Stanisława Cygana. Drużyna wywalczyła pierwszy punkt w meczu z Widzewem, a w zaległym spotkaniu ze Stalą Mielec zdobyła swoje pierwsze bramki i pierwsze zwycięstwo w ekstraklasie. Następnie żmudnie gromadziła punkty, co pozwoliło jej odbić się od dna, ale nie na tyle, by ze spokojem patrzeć na rundę rewanżową.



Arch. Ryszard Duda

I LIGA

56) GKS Jastrzębie — Stal Mielec 2:0 (1:0)

29 min. Powiecko (rzut karny) — 1:0, 69 min. Kuśmierski — 2:0. Sędziował: Eugeniusz Koliator (Warszawa), widzów 4 tys. 26te kartki: Powiecko (Jastrzębie) oraz Urbanek (Mielec). W rogach: 7-6 dla gości.

JASTRZĘBIE: Kretak — Tekiel, Powiecko, Majer, Rytko — Zimnicki, Owczarczyk, Luczak, Miller (od 46 min. Swędera) — Kuśmierski (od 74 min. Zięcik), Biczak.

MIELEC: Wojdyga — Fedoruk, Urbanek, Czachowski, Kukowski (od 46 min. Zagórski) — Barnak, Tocheł, Gruszecki, Jędraszczyk (od 39 min. Tulacz) — Sajdak, Sliwowski.

Pierwsza bramka Jastrzębia po 568 min. gry w I lidze

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

Ponoć do dobrego tonu w Jastrzębiu należy obecność na stadionie, gdzie miejscowa drużyna rozgrywa mecze ligowe. Widać jednak część kibiców chyba nieco zwątpiła w piłkarzy, bowiem na trybunach zasiadło zaledwie 4 tysiące widzów. Jednak oni nie zawiedli się na piłkarzach i wreszcie zobaczyli gole w I lidze. GKS Jastrzębie po 568 minutach gry w I lidze za sprawą obrońcy Lecha Powieckiego z rzutu karnego zdobyło bramkę w meczu ze Stalą Mielec. Potem jeszcze raz Bogdan Kuśmierski trafił do siatki i gospodarze odnotowali pierwsze zwycięstwo 2:0 (1:0).

Trenera Ryszarda Dudę zastąpił w pracy Stanisław Cygan i w dwóch meczach jego podopieczni zdobyli trzy punkty. Nie jest to jednak wynik nowych metod treningowych. Piłkarze nabrali nieco pewności siebie i zaczęli grać rozsądniej. Wynik zaległego meczu ze Stalą Mielec zapewne byłby wyższy, gdyby piłkarze z Jastrzębia zachowywali się w miarę poprawnie pod bramką rywala. Tymczasem kilku zawodników nie wytrzymało nerwowo i w decydujących momentach nie potrafili skierować piłki do siatki. Trener Cygan uważa, że został zrobiony pierwszy krok w marszu do góry tabeli.

Pierwsze minuty nie zapowiadały zwycięstwa gospodarzy, bowiem zespół z Mielca szybko opanował środek boiska i dyktował warunki. W 21 min. goście byli bliscy objęcia prowadzenia, po dobrym podaniu Sliwowskiego, kadrowicz Czachowski znalazł się w bezpośrednim sąsiedztwie bramki Kretka. lecz strzelił obok. W 29 min. szarżującego na polu karnym Kuśmierskiego sfaulował bramkarz

Wojdyga i sędzia podyktował rzut karny. Szczęśliwym strzelcem okazał się Powiecko. Jeszcze dwukrotnie gospodarze mieli okazję do zmiany rezultatu, lecz dwukrotnie Kuśmierski zaprzepaścił okazję. Ten sam zawodnik wreszcie wpisał się na listę strzelców w 69 min., kiedy

Więcej spokoju

S. CYGAN. — Odnieśliśmy niezwykłe ważne zwycięstwo, co zapewne wpłynie również na grę. Wypracowujemy sporo sytuacji podbramkowych, ale w decydującym momencie brakuje spokoju.

to doszedł do bezpańskiej piłki i pokonał Wojdygę. Kibice od tego momentu pragnęli zwycięstwa za trzy punkty, ale nie z tego, bowiem gospodarze grali zbyt nerwowo.

Pierwsze (historyczne) zwycięstwo GKS Jastrzębie powinno wpłynąć mobilizująco na wszystkich piłkarzy, którzy może wreszcie uwierzą w swoje umiejętności.

I LIGA

	Rozem					U siebie					Na wyjeździe								
	M	Pkt.	Br.	Z	R	P	M	Pkt.	Br.	Z	R	P	M	Pkt.	Br.	Z	R	P	
1) Górnik Zabrze (1)	15	27	31	12	10(4)	3	2	8	18	22	6	7(3)	1	7	9	9	6	3(1)	2
2) GKS Katowice (2)	15	25	25	10	9(3)	4	2	7	12	12	4	4(2)	2	1	8	13	13	6	5(1)
3) Ruch Chorzów (3)	15	24	19	8	9(2)	4	2	8	16	12	2	7(1)	1	7	8	7	6	2(1)	3
4) Legia Warszawa (5)	15	21	20	10	7(3)	4	4	8	14	12	3	5(2)	2	1	7	7	8	7	2(1)
5) Lech Poznań (4)	15	17	22	17	7(1)	3	5(1)	7	10	11	6	3(1)	3	1	8	7	11	14	4
6) Stal Mielec (6)	15	17	16	16	7(1)	3	5(1)	8	13	16	8	5(1)	2	1	7	4	3	8	2
7) ŁKS Łódź (7)	15	16	18	19	6(1)	3	6	7	11	11	8	4(1)	—	2	8	5	7	11	2
8) Jagiellonia B. (8)	15	15	10	13	5	5	5	7	9	6	5	3	3	1	8	6	4	8	2
9) Widzew Łódź (11)	15	14	12	12	3	8	4	8	9	4	3	2	5	1	7	5	8	9	1
10) Pogoń Szczecin (9)	15	13	22	26	5(1)	4	4(2)	8	12	14	6	5(1)	2	1(1)	7	1	8	20	—
11) Wisła Kraków (10)	15	12	19	22	5(1)	3	7(2)	8	10	13	9	4	2	2	7	2	6	13	1(1)
12) Olimpia Poz. (12)	15	10	16	23	5	2	8(2)	8	5	7	12	3	1	4(2)	7	5	9	11	2
13) Stomilki Był. (16)	15	8	21	31	3	4	8(2)	7	6	13	13	3	1	3(1)	8	2	8	18	—
14) GKS Jastrzębie (15)	15	7	6	16	3	9(2)	3	9(2)	7	6	5	4	3	1	8	1	1	10	—
15) Górnik Wob. (13)	15	7	11	23	4	2	9(2)	7	5	5	8	2	1	4	8	1	6	15	2
16) Śląsk Wrocław (14)	15	7	8	21	1	7	7(2)	7	6	6	8	1	4	2	8	1	2	13	—

Arch. „Trybuna Robotnicza”



Wiosna 1989 - Pożegnanie z ekstraklasą



Fot. Stanisław Dzbaniski / Arch. MOK-GHM

Każdy mecz w ekstraklasie całkowicie wypełniał kameralny stadion na ul. Kasztanowej. Kibice mogli zobaczyć z bliska renomowane kluby i piłkarzy, o których pisano na pierwszych stronach gazeta. Na zdjęciu rozgrzewka zawodników Legii Warszawa. Od lewej: Marek Jóźwiak, Stanisław Terlecki, Dariusz Dziekanowski, NN i Roman Kosecki. Mecz rozegrano 19 marca 1989 r. i zakończył się wynikiem 1:1 (0:0). Spotkanie obejrzało aż 12 tysięcy widzów.

G K S JASTRZĘBIE	
LEGIA WARSZAWA	
Sędzia główny:	
Sędziowie liniowi:	
Chor. czw.: Chor. szta:	
TABELA I LIGI	
PO RUNDZIE XVI	
1. Górnik Zabrze (1)	16 27
2. GKS Katowice (2)	16 27
3. Ruch Chorzów (3)	16 26
4. Legia Warszawa (4)	16 21
5. Lech Poznań (5)	16 20
6. Stal Mielec (6)	16 18
7. ŁKS Łódź (7)	16 17
8. Widzew Łódź (8)	16 16
9. Jagiellonia Białystok (9)	16 16
10. Wisła Kraków (11)	16 13
11. Pogoń Szczecin (10)	16 13
12. Olimpia Poznań (12)	16 9
13. Śląsk Wrocław (16)	16 9
14. Szombierki Bytom (13)	16 8
15. Górnik Wałbrzych (15)	16 7
16. GKS Jastrzębie (14)	16 6
XVII KOLEJKA EKSTRAKLASY	
1989. 03. 19/20	
OLIMPIA — ŚLĄSK	
GKS JASTRZĘBIE — LEGIA	
WISŁA — LECH	
STAL — JAGIELLONIA	
POGON — ŁKS	
RUCH — GKS KATOWICE	
WIDZEW — SZOMBIERKI	
GÓRNIK ZABRZE — GÓRNIK W.	

G K S JASTRZĘBIE	
G T S „WISŁA” KRAKÓW	
Sędziowie:	
Główny Władysław Dąbrowski	
Liniowi:	
TABELA	
zgodnie z wydrukiem „Sportu” lub T.R. z dn. 21 III 89	
1. Górnik Zabrze (1)	17 29
2. GKS Katowice (2)	17 28
3. Ruch Chorzów (3)	17 27
4. Legia Warszawa (4)	17 25
5. Lech Poznań (5)	17 21
6. Stal Mielec (6)	17 20
7. ŁKS Łódź (7)	17 19
8. Widzew Łódź (8)	17 18
9. Jagiellonia Białystok (9)	17 16
10. Wisła Kraków (10)	17 14
11. Pogoń Szczecin (11)	17 13
12. Olimpia Poznań (12)	17 10
13. Śląsk Wrocław (13)	17 10
14. Szombierki Bytom (14)	17 8
15. GKS Jastrzębie (16)	17 7
16. Górnik Wałbrzych (15)	17 7
PROGRAM KOLEJKI:	
GKS JASTRZĘBIE — WISŁA	
ŚLĄSK — LEGIA	
SZOMBIERKI — G. ZABRZE	
KATOWICE — WIDZEW	
JAGIELLONIA — POGON	
LECH — STAL	
G. WAŁBRZYCH — OLIMPIA	
ŁKS — RUCH	

G K S JASTRZĘBIE	
MKS „POGON” SZCZECIN	
Sędziowie:	
Główny Kazimierz Orłowski	
Liniowi:	
Andrzej Kraszyński	
Zygmunt Matysocki	
O K S L U B I Ń	
TABELA	
1. Górnik Zabrze (1)	19 34
2. Ruch Chorzów (3)	19 30
3. Legia Warszawa (4)	19 28
4. GKS Katowice (2)	19 29
5. Lech Poznań (5)	19 24
6. Widzew Łódź (8)	19 23
7. Stal Mielec (6)	19 23
8. ŁKS Łódź (7)	19 20
9. Jagiellonia Białystok (9)	19 18
10. Pogoń Szczecin (11)	19 14
11. Wisła Kraków (10)	19 13
12. Śląsk Wrocław (13)	19 13
13. Olimpia Poznań (12)	19 12
14. GKS Jastrzębie (14)	19 11
15. Szombierki Bytom (15)	19 10
16. Górnik Wałbrzych (16)	19 7
PROGRAM XX KOLEJKI:	
GKS JASTRZĘBIE — POGON	
ŁKS — GÓRNIK Z.	
KATOWICE — OLIMPIA	
GÓRNIK W. — LEGIA	
JAGIELLONIA — WIDZEW	
LECH — RUCH	
SZOMBIERKI — ŚLĄSK	
WISŁA — STAL	

G K S JASTRZĘBIE	
G K S KATOWICE	
Sędziowie:	
Główny	
Liniowi:	
PROGRAM XXVIII KOLEJKI:	
GKS JASTRZĘBIE — GKS K-CE	
JAGIELLONIA — LEGIA	
LECH — ŁKS	
WISŁA — SZOMBIERKI	
STAL MIELEC — GÓRNIK W.	
POGON — ŚLĄSK	
RUCH — OLIMPIA	
WIDZEW — GÓRNIK Z.	
TABELA	
1. Ruch Chorzów (3)	27 43
2. GKS Katowice (2)	27 44
3. Górnik Zabrze (1)	27 43
4. Legia Warszawa (4)	27 38
5. Lech Poznań (5)	27 29
6. Jagiellonia Białystok (7)	27 28
7. Stal Mielec (6)	27 27
8. Śląsk Wrocław (8)	27 26
9. Widzew Łódź (9)	27 26
10. ŁKS Łódź (10)	27 25
11. Olimpia Poznań (11)	27 24
12. Wisła Kraków (12)	27 17
13. GKS Jastrzębie (13)	27 16
14. Pogoń Szczecin (14)	27 15
15. Górnik Wałbrzych (16)	27 15
16. Szombierki Bytom (15)	27 14

Arch. Kazimierz Janulski

1:1	4:2	3:2	
LEGIA	WISŁA	POGON	
19 III	25 III	8 IV	2. IV 1989
GKS Jastrzębie			2000,— zł
KARNET NA MECZE PIŁKI NOŻNEJ I LIGA — WIOSNA 1989			
Nr 05216			
OLIMPIA	GÓRNIK W.	KATOWICE	JAGIELLONIA
13 V	24 V	10 VI	21 VI
1:2	2:0	4:1	



Arch. Marcin Boratyn

Arch. Mariusz Łukasik

Kilkuset kibiców GKS Jastrzębie, którzy 15 kwietnia 1989 r. wybrali się do Chorzowa, nie miało powodów do radości. Jastrzębianie przegrali z Ruchem 0:5.

Kto ma charakter?

Modne na przełomie lat 70. i 80. powiedzenie o widzowskim charakterze powinno być najszybciej powędrowało do lamusa. W sobotę w Jastrzębiu ambicją i nieustępliwością popisywali się gospodarze, natomiast wśród łodzian dominował minimalizm. Górnicy zasłużenie pokonali więc Widzew 1:0 (0:0), choć gola zdobyli dopiero w ostatnich minutach gry.

Po klęsce w Chorzowie zespołowi Jastrzębia potrzebne było jakieś wewnętrzne oczyszczenie. Nie wiem, kto wystąpił w roli „guru”, ale jego argumenty trafiły chyba piłkarzom do przekonania. Gospodarzom bowiem tylko w pierwszym kwadransie brakowało konceptu, potem już dość wyraźnie dominowali na boisku. Cóż jednak z optycznej przewagi, skoro ni jak nie potrafili uduku mentować jej golami. Akcjąm górników tradycyjnle już brakowało finezji, choć ambicji — jak się rzekło — nie można było im odmówić. W drugiej połowie spotkania czterokrotnie — po centrach z prawego skrzy dla — zakotłowało się pod bram ką łodzian. Jednak podania Zięćka (wprowadzony na boisko po przerwie ożywił grę go spodarzy) i Krausa nie trafiły do właściwych adresatów.

Szczeście uśmiechnęło się do Jastrzębia dopiero w 87 min. Bogdan Kuśmierski otrzymał przed polem karnym piłkę od Saka i bez wahanla strzelił w

Zadowolenie

R. SZINDLER: W drugiej po łowie Widzew cofnął się do o brony i umożliwił nam swo bode rozgrywania piłki. W moim zespole zadowolony je stem z gry Majera.

Walory jastrzębian nadal więc wystarczają do zdobywania punktów na własnym boisku. Gorzej jest na wyjazdach, gdzie najczęściej słów krytyki zbiera defensywa. Rudolf Szindler zrzędnował wreszcie z powie rszania funkcji ostatniego stopie ra najmłodszemu zawodnikowi drużyny. Tym razem obrońcy spisał się przyzwocie, choć — gwałt ściślości — groźnych ataków Widzewa w tym meczu nie było.

PIOTR ZAWADZKI

I LIGA	
Razem	U siebie
M Pkt. Br. Z R P	M Pkt. Br. Z R P
1) Ruch Chorzów 30 52 48-18 19(6) 8 3	15 30 29-7 12(4) 2 1
2) GKS Katowice 30 47 50-24 17(6) 8 5(1)	15 29 31-9 11(4) 3 1
3) Górnik Zabrze 30 45 55-29 17(6) 5 7	15 30 36-12 12(4) 2 1
4) Legia Warszawa 30 43 41-19 14(6) 9 7	15 29 27-6 10(5) 4 1
5) Lech Poznań 30 33 35-27 13(1) 7 10(1)	15 23 26-12 9(1) 4 2
6) Jagiellonia Białystok 30 33 39-32 11(3) 10 9(2)	15 20 20-12 6(2) 6 3
7) Widzew Łódź 30 29 27-27 9 12 9(1)	15 18 13-8 6 6 3
8) Śląsk Wrocław 30 29 22-27 9 12 9(1)	15 16 12-12 5 7 3(1)
9) ŁKS Łódź 30 28 34-35 7(2) 14 9(3)	15 18 18-13 5(1) 7 3
10) Olimpia Poznań 30 26 34-45 8(1) 11 11(2)	15 19 19-16 6(1) 6 3
11) Wisła Kraków 30 25 33-41 9(1) 9 12(3)	15 14 16-18 5(1) 5 5(2)
12) GKS Jastrzębie 30 23 35-48 10(3) 6 14(6)	15 19 23-19 8(2) 2 4(2)
13) Pogoń Szczecin 30 20 34-50 6(1) 9 14(4)	15 18 21-18 6(1) 5 3(2)
14) GKS Jastrzębie 30 19 24-43 8 8 14(5)	15 17 18-14 7 4 4(1)
15) Górnik Wałbrzych 30 15 22-44 7 5 18(4)	15 14 14-16 5 4 6
16) Szombierki Bytom 30 13 33-57 4 9 17(4)	15 7 21-30 3 3 9(2)

Arch. „Trybuna Robotnicza”



1989/90 - Bolesny spadek po spadku



Arch. Ireneusz Rogowski

Górnictwo Klub Sportowy JASTRZĘBIE
44-330 Jastrzębie Zdrój, ul. Leśna 44, tel. 618-50. Sta-
dion: ul. Harcerska, tel. 623-60, oraz ul. Kasztanowa, te-
615-57. Rok założenia — 1962. Barwy: żółto-zielono-czerwone.
Prezes — Jan Jadczyk. Kierownik sekcji — Władysław Trybus. Kiero-
wnik drużyny — Jerzy Gwóźdź. Trener — Ryszard Duda, asyste-
nci — Piotr Lajda i Leonard Karaszk.
BRAMKARZE:
Gerard Matusiak (63) — Górnik Wałbrzych, Jarosław Ma-
tusiak (65) — Gwardia Szczepno.
OBRONICY:
Henryk Majer (63) — Odra Opole, Janusz Miller
(62) — Lechia Gdańsk, Dariusz Owczarczyk (64) — Katowice
Waldemar Przytuła (64) — Stal Stocznia Szczecin, Marek
Tekla (64) — wychowanek, Wiesław Wala (67) — Górnik
Pszów.
POMOCNICZY I NAPIASTNICY:
Marek Jaromin (67) — wychowanek, Stanisław Kaczma-
rczyk (66) — Górnik Mysłowice, Tomasz Kałka (67) — wy-
chowanek, Piotr Knyazyński (62) — Górnik Łęczna, Tomasz
Nowok (70) — Gwarek Zabrze, Bogdan Prusek (71) — ROW
Rybnik, Zbigniew Sawczuk (60) — Piast Nowa Ruda, Zenon
Świedera (63) — Lechia Zielona Góra, Andrzej Szwarga
(66) — Malapanów Ożimek, Andrzej Świerczyński
(60) — Piast N. R. Krzysztof Zieliński (60) — Stal Stocznia
Szczecin.
UBYL: Andrzej Biczak i Józef Rytko — Zagłębie Sos-
nowiec Zbigniew Kiernozek — Górnik Pszów, Ryszard
Kraus — Górnik Zabrze, Andrzej Kretek — Widzew Łódź, Bo-
gdan Kuśmierski i Józef Łuczak — FC Bernichonne (Francja),
Mieczysław Łuszczynski — wojsko, Dariusz Parzak — re-
zerwy, Leszek Powiecko — Naprzód Rędutów, Waldemar
Rogowski — wojsko, Krzysztof Rzeszutek, Lucjan Zajac,
Jerzy Woźniak — zakończyli karierę, Krystian
Zimnicki — prywatny wyjazd do RFN.
PRZYBYLI: Jaromin, Kaczmarczyk, Kałka, Knyazyński
Marszałek, Nowok, Prusek, Sawczuk, Szwarga, Świer-
czyński, Wala.

Kadra GKS Jastrzębie w sezonie 1989/1990: stoją od lewej - Henryk Majer, Jarosław Matusiak, Dariusz Owczarczyk, Gerard Marszałek, Ireneusz Rogowski, Waldemar Przytuła, Bogdan Sak, Wiesław Wala, Mirosław Szwarga. Klęczą od lewej - Stanisław Kaczmarczyk, Krzysztof Zieliński, Janusz Miller, Krzysztof Rzeszutek, Mieczysław Łuszczynski, Krystian Zimnicki.

II LIGA Niewielu spokojnych

Na zakończenie pierwszej rundy dobre występy na swoim koncie zanotowały drużyny woj. katowickiego. GKS Jastrzębie (u siebie) oraz Polonia (na wyjeździe) zdobyły po dwa punkty, zaś Odra i Szombierki zremisowały. Lider tabeli — Hutnik, dość nieoczekiwanie przegrał na wyjeździe w Gorzowie, ale z przewagą dwóch punktów zdobył pierwsze miejsce.

Szombierki Bytom — Lechia Gdańsk 1:1 (1:0), gol: Świstek (66); GKS Jastrzębie — Stal Stocznia Szczecin 2:0 (0:0) Sawczuk (52) i Świedera (78); Pogoń Szczecin — Odra Wodzisław 1:1 (0:0) gol dla gości Agafon (55); Bałtyk Gdynia — Polonia Bytom 2:3 (0:2), bramki dla zwycięzców: Konieczko 2 (4 i 58) i Choroba (18), Siarka Tarnobrzeg — Gwardia Warszawa 1:0 (1:0), Stal Stalowa Wola — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0), Jelez Olawa — Stal Rzeszów 2:0 (2:0), Stilon Gorzów — Hutnik Kraków 1:0 (0:0), Resovia — Igloopol Dębica 2:0 (2:0), Górnik Wałbrzych — Miedź Legnica 0:0.	1) Hutnik (1) 19 28 24-9 2) St. Wola (2) 19 26 21-9 3) Zagłębie (3) 19 24 21-12 4) Polonia (6) 19 24 16-9 5) Górnik (5) 19 23 19-13 6) Igloopol (4) 19 22 25-20 7) Siarka (9) 19 22 20-18 8) Gwardia (7) 19 21 24-20 9) Odra (8) 19 21 25-22 10) Szombierki (10) 19 20 25-21 11) Stilon (11) 19 20 20-17 12) Pogoń (12) 19 17 26-23 13) Jelez (15) 19 17 14-17 14) Jastrzębie (16) 19 17 14-22 15) Lechia (14) 19 16 18-21 16) Resovia (13) 19 16 13-20 17) Miedź (17) 19 14 14-20 18) Resovia (19) 19 13 13-18 19) Bałtyk (18) 19 12 14-25 20) Stocznia (20) 19 5 6-30
--	--

Arch. „Trybuna Robotnicza”

Stal Rzeszów — Jastrzębie 0:1

82 min. Zieliński 6:1 (z karnego) walił sobie nawet przewagę w walce z bramką. W tym czasie, gdy goście nie potrafili strzelić gola, w 16 min. Pe-
dźkiwicz był blisko zwycięstwa, ale po jego celnej głowce, piłkę z linii bramkowej wybił Zieliński. Po chwili goście, a miała ich Stal kilka, zostały zmarnowane, gdyż piłkarze rzeszowski strzelali niecelnie lub też za lekko, by pokonać Matusiaka. Tak np. w 73 min. Gales w dogodnej sytuacji strzelił, a w 4 min. gościej Szeliga posłał piłkę wprost w ręce bramkarza.

Goście natomiast strzelali dobrze. Złociński i Świedera nie pozostawali młotem, a gościej Szeliga posłał piłkę wprost w ręce bramkarza. Goście natomiast strzelali dobrze. Złociński i Świedera nie pozostawali młotem, a gościej Szeliga posłał piłkę wprost w ręce bramkarza. Goście natomiast strzelali dobrze. Złociński i Świedera nie pozostawali młotem, a gościej Szeliga posłał piłkę wprost w ręce bramkarza.

Arch. „Nowiny Rzeszowskie”

II LIGA Awans Hutnika i Igloopolu

Debiętko końca rozgrywek w II lidze. Zgodnie z przewidywaniami awans wywalczyli po raz pierwszy w historii swoich klubów drużyny Hutnika Kraków i Igloopolu Dębica. Również wcześnie już zapadła decyzja na dole tabeli. Ligę opuszczają: Jastrzębie, Jelez, Bałtyk i Stocznia.

Gwardia Warszawa — Siarka Tarnobrzeg 0:0, Zagłębie Wałbrzych — Stal St. Wola 2:1 (1:0), Lechia Gdańsk — Szombierki Bytom 1:0 (1:0), Stal Stocznia — Jastrzębie 0:3 (wo), Stal Rzeszów — Jelez Olawa 4:1 (2:0), Hutnik Kraków — Stilon Gorzów 2:0 (1:0), Igloopol Dębica — Resovia 4:1 (1:0), Odra Wodzisław — Pogoń Szczecin 3:1 (3:0), Polonia Bytom — Bałtyk Gdynia 1:1 (0:0), Miedź Legnica — Górnik Wałbrzych 0:2 (0:1).	1) Hutnik (1) 38 57 50-18 2) Igloopol (2) 38 55 60-33 3) St. Wola (3) 38 51 43-20 4) Polonia (4) 38 48 37-20 5) Zagłębie (5) 38 46 38-24 6) Gwardia (6) 38 44 44-34 7) Rzeszów (8) 38 44 57-31 8) Górnik (8) 38 43 35-30 9) Stilon (7) 38 42 38-33 10) Odra (10) 38 39 45-41 11) Lechia (11) 38 37 36-36 12) Siarka (16) 38 35 35-41 13) Szombierki (12) 38 34 42-42 14) Miedź (14) 38 34 34-36 15) Pogoń (15) 38 34 36-41 16) Resovia (13) 38 33 30-32 17) Jastrzębie (17) 38 31 92-42 18) Jelez (18) 38 27 22-39 19) Bałtyk (19) 38 22 30-35 20) Stocznia (20) 38 4 7-81
--	---

Arch. „Trybuna Robotnicza”



Arch. Piotr Karbowniczak



Arch. Piotr Karbowniczak



Arch. Piotr Karbowniczak

W barażu o utrzymanie się w I lidze GKS Jastrzębie zmierzył się z aspirującym do ekstraklasy Zawiszą Bydgoszcz. W pierwszym meczu górnicy zremisowali u siebie bezbramkowo. W rewanżu przy 30 tysiącach widzów jastrzębianie zagrali bez zaangażowania i przegrali 0:2. Na zdjęciach migawki z meczu barażowego w Bydgoszczy (GKS w jasnych strojach).

Latem 1989 r. GKS Jastrzębie powrócił do II ligi i wydawał się być jednym z faworytów sezonu 1989/1990. Część piłkarzy opuściła jednak klub i osłabiona rudyna rozpoczęła sezon bardzo słabo. Po 5 kolejkach zwolniono trenera Rudolfa Szindlera. Zespół objął ponownie Ryszard Duda. Zaprezentowało to lepszymi wynikami. GKS borykał się jednak z lukami kadrowymi i w rundzie wiosennej nadal rozpaczliwie walczył o utrzymanie w II lidze. W 27 kolejce zespół objął Władysław Trybus, jednak sytuacja nie uległa zmianie. GKS Jastrzębie znalazł się tuż pod kreską. Tym samym niedawny ekstraklasowicz sensacyjnie spadł do III ligi.



TAK TRZYMAĆ!

Łatwie i efektywnie zwycięstwo odnieśli piłkarze GKS-u nad beniaminkiem III ligi drużyną „Czarnych” z Otmuchowa. Od początku meczu

podopieczni Leonarda Karaska posiadali zdecydowaną przewagę. Grali jednak nieskutecznie. W pierwszych minutach spotkania idealnych sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystali kolejno: Swędera w 1 min, Tomaszek w 4 min, Myśliwiec w 12 min. i ponownie Tomaszek w 16 min. Po kwadransie naporu zespołu gospodarzy gra trochę się wyrównała, ale inicjatywę nadal posiadał GKS „Czarni” ograniczali się jedynie do niegroźnych kontrataków. W 28 min. po kolejnym rzucie różnym na polu karnym gości doszło do ogromnego zamieszania. Jednak nikomu z piłkarzy GKS-u nie udało się wepchnąć piłki do bramki. W 34 m. w sytuacji „oko w oko” z bramkarzem „Czarnych” znalazł się Myśliwiec. Płaski strzał naszego pomocnika Klein obronił nogami, a dobi-

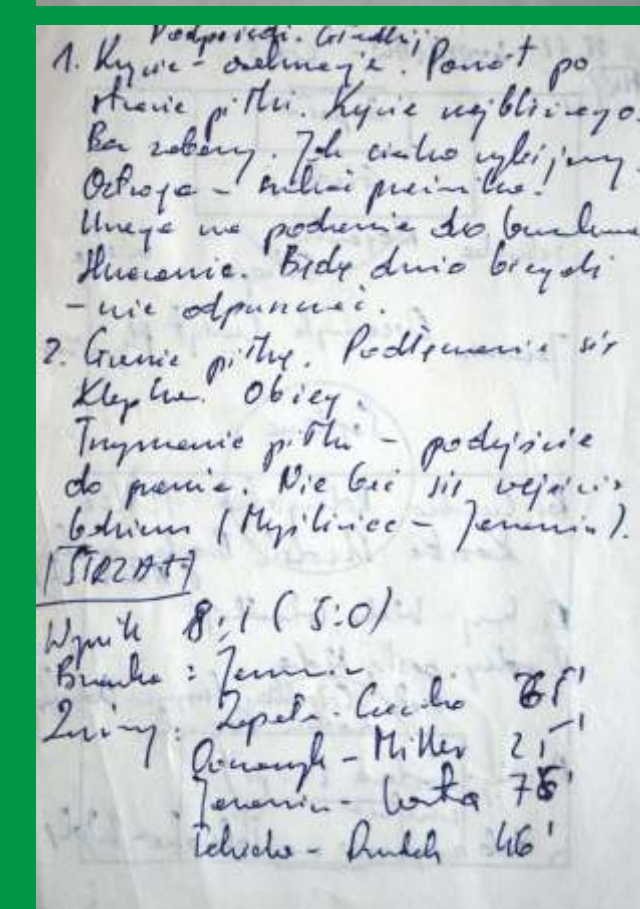
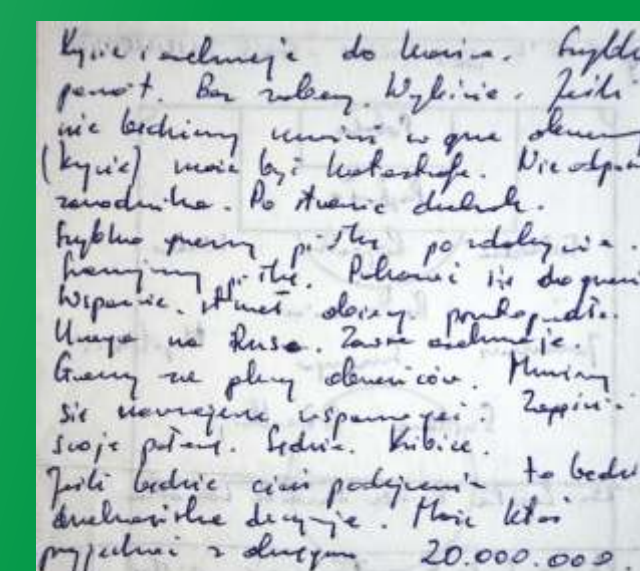
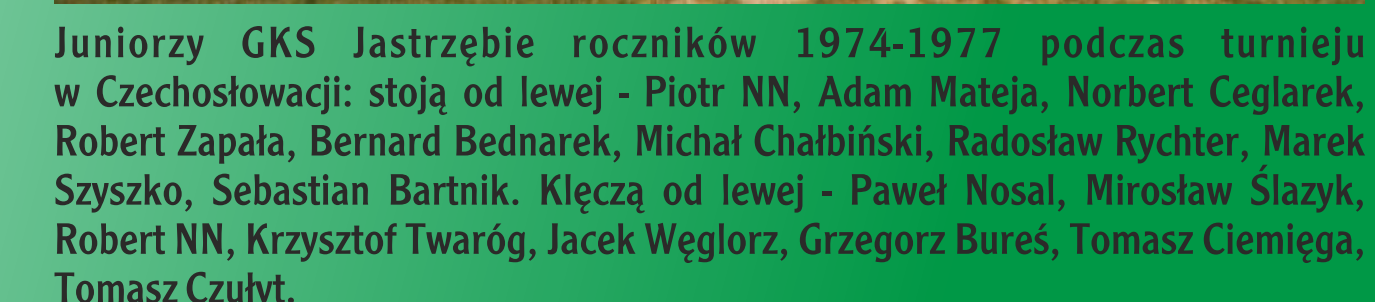
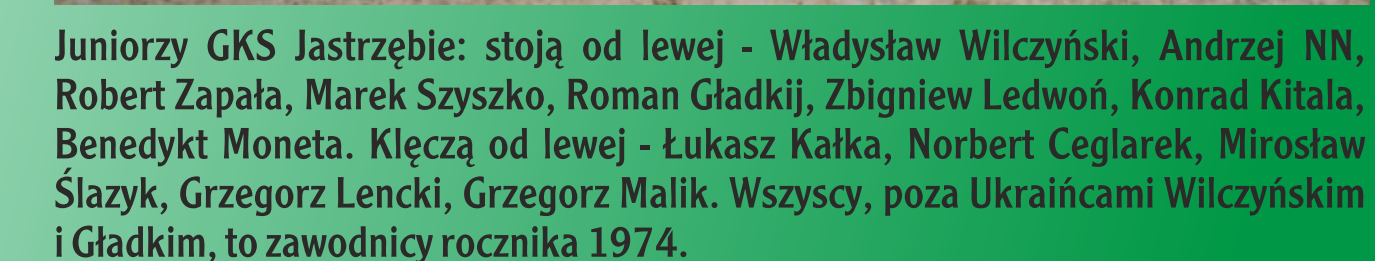
CZAS REWANŻÓW

Drużyna piłkarska GKS Jastrzębie
● Fot.: Joanna Kusy



Kibice zadawali sobie pytanie, czy słaba postawa GKS w ostatnich meczach jest przejściowym załamaniem formy, czy wyrazem słabo-

Arch. Jastrzab"



Notatki asystenta trenera Janusza Marka z meczów GKS Tychy - GKS Jastrzębie (13.06.1992) i Odra Wodzisław - GKS Jastrzębie (1.08.1992).

Relacje prasowe z sezonu 1993/1994 w gazecie „Jastrząb”

AK

1994-1996 - Na III-ligowym froncie



Arch. Norbert Ceglarek

Zespół GKS Jastrzębie w sezonie 1994/1995: stoją od lewej - Kotuła, Jerzy Pawelczyk (lekarz), Andrzej Myśliwiec, Jacek Kosiba, Dariusz Owczarczyk, Dariusz Halama, Michał Chałbiński, Marek Jaromin, Michał Kurzeja, Erwin Wojtyłko (trener), Janusz Marek (asystent trenera). Klęczą od lewej - Tomasz Babuchowski, Grzegorz Tomaszek, Norbert Ceglarek, Mieczysław Bajger, Zenon Swędera, Stanisław Sobala, Jarosław Wolny, Roman Płaza.



Fot. Józef Zak / Arch. MOK-GHM

Zespół GKS Jastrzębie w sezonie 1995/1996. Stoją od lewej - NN, NN, Marcin Zapala, Krzysztof Twaróg, Dariusz Czech, Jacek Mizia, Janusz Marek (trener), Jacek Kosiba, Konrad Kitala, Wiesław Wala, Grzegorz Czulyt, Dariusz Owczarczyk, Andrzej Myśliwiec. Klęczą od lewej - Grzegorz Tomaszek, Robert Zapala, Tomasz Babuchowski, Norbert Ceglarek, Jarosław Wolny, Roman Płaza, Marek Seruga.



Arch. Jacek Mizia

Zespół GKS Jastrzębie podczas turnieju w hali przy ul. Leśnej. Stoją od lewej - Roman Płaza, Grzegorz Czulyt, Jarosław Wolny, Bartłomiej Grabczyński, Tomasz Ciemięga, Janusz Marek (trener), Norbert Ceglarek, NN, Jacek Mizia, Andrzej Myśliwiec. Klęczą od lewej - Jacek Kosiba, Marek Jaromin, Szymon Czaczek, Robert Zapala, Tomek Babuchowski.



Arch. Jacek Mizia

Zawodnicy GKS Jastrzębie na obozie w czeskim Trzciniecu (1995): stoją od lewej - Wiesław Wala, Jarosław Wolny, Jacek Mizia, Marek Jaromin, Dariusz Owczarczyk, Sławomir Królczyk.



Arch. Marek Jaromin

Zawodnicy GKS Jastrzębie podczas zgrupowania w Czechach: od lewej - Grzegorz Tomaszek, Jacek Kosiba, Wiesław Wala, Robert Zapala, Mieczysław Bajger, Dariusz Owczarczyk, Sławomir Królczyk, Jarosław Wolny, Michał Kurzeja, Marek Jaromin.



Sezon 1994/95 piłkarze GKS Jastrzębie mają za sobą. Drużyna zajęła 7. miejsce w rozgrywkach śląskiej grupy III ligi.

Latem ubiegłego roku wydawało się, że ten sezon będzie przełomowym w dziejach klubu. Po raz pierwszy od kilku lat zespół został wzmocniony, znaleźli się sponsorzy... Niestety rzeczywistość zwerzyła plany trenerów i działaczy.

Runda jesienna była udana. Zespół z meczu na mecz grał coraz lepiej. Zdarzały się też potknięcia (np. porażki z Metalem Kluczbork 0:3 i MK Katowice 1:3). Jednak widać było, że praca trenera Erwina Wojtyłki zaczyna przynosić efekty. Drużyna grała ofensywnie, strzelała dużo bramek. Piłkarze GKS pokonali kilku potentatów III ligi (2:1 z Concordią Knurów, 2:0 z Vartą Namysłów, 2:0 z Górnikami Łężyń). Przed startem do rozgrywek trenerzy E. Wojtyłko i J. Kulig zapowiedzieli budowę silnej jedenastki. Jesienne występy zespołu udowodniły, że są na dobrej drodze do realizacji swoich zamierzeń.

Runda rewanżowa nie była już tak udana. Do Niemiec wyjechał obrońca **Dariusz Halama**, zakłócił karierę bramkarz **Stanisław Sobala**. Dodatkowo w ostatnim meczu jesieni kontuzji nabawił się **Zenon Swędera**. Po kilku miesiącach wrócił do składu, ale formy prezentowanej w pierwszej rundzie nie odzyskał.

Już w trakcie przerwy zaczęły się ponownie kłopoty finansowe klubu. Górnice Przedsiębiorstwo

PO SEZONIE

Usługowo-Handlowe „Progor”, będące głównym sponsorem piłkarzy, coraz trudniej znosiło obciążenie związane z ich utrzymaniem. Okres przygotowawczy przebiegł jednak bez zakłóceń. W drużynie znów pojawili się nowi piłkarze.

Start do wiosennych rozgrywek był wręcz fatalny. W pierwszych ośmiu spotkaniach drużyna tylko raz wygrała (2:0 ze słabym Metalem). W siedmiu pozostałych nie strzeliła ani jednego gola. Dopiero wyjazdowe zwycięstwo nad BKS Bielsko poprawiło humory zawodników kibicom. Ostatnie mecze sezonu pokazały, że tych piłkarzy stać na dobrą grę. Najmilszą niespodzianką zawodnicy GKS-u sprawili swoim kibicom, wygrywając w Czeladzi z tamtejszym CKS 1:0.

„Przed sezonem zakładaliśmy zajęcie miejsca w środku tabeli. To zadanie zrealizowaliśmy bez trudu. Myślę, że powoli skład drużyny konsolidował się. Jeszcze jesienią traciliśmy frajerskie bramki. Zimą udało się nam wyeliminować kilka błędów w grze obronnej, ale z trudem udało się utrzymać na boisku”. „Drużyna prezentowała wyrównany poziom. Wszyscy piłkarze w równym stopniu mieli wpływ na wyniki uzyskiwane na boisku”.

Przed wakacjami znów pojawiły się kłopoty. „Progor” nie utrzymał już piłkarzy. Jak przed kilku laty, znów podjęli normalną pracę za-

wodową. Przyszłość nie rysuje się w różowych kolorach. Oby tylko nie powtórzyła się sytuacja sprzed dwóch lat.

★ ★ ★

GKS Jastrzębie
sezon 1994/95

Bilans: 34 mecze, 13 zwycięstw, 10 remisów, 11 porażek (gole 40:34)

U siebie: 9 zwycięstw, 7 remisów, 1 porażka (gole 26:13), na wyjeździe: 4 wygrane, 3 remisy, 10 porażek (gole 14:21). Strzelcy bramek: Swędera (9), Praszywka (5), Jaromin (5), Wala (4), Chałbiński (4), Myśliwiec (3), Płaza (3), Owczarczyk (3), Wolny (2), Kurzeja (1), Seruga (1).

Grało 21 zawodników: bramkarze: Stanisław Sobala, Sławomir Królczyk, obrońcy: Dariusz Owczarczyk, Jacek Mizia, Michał Kurzeja, Grzegorz Czulyt, Dariusz Halama, Wiesław Wala, Norbert Ceglarek, pomocnicy: Marek Jaromin, Andrzej Myśliwiec, Jarosław Wolny, Roman Płaza, Jacek Kosiba, Krzysztof Praszywka, Grzegorz Tomaszek, Tomasz Ciemięga, napastnicy: Zenon Swędera, Michał Chałbiński, Marek Seruga, Michał Juskowiak.

PIT

Arch. „Jastrząb”

1996/1997 - Walka o utrzymanie



Zespół GKS Jastrzębie przed rozpoczęciem sezonu 1996/97. Stoją od lewej: Robert Zapala, Andrzej Myśliwiec, Wiesław Wala, Jarosław Wolny, Marek Jaromin, Michał Chałbiński, Waldemar Przytuła. Kłęczą od lewej: Tomasz Babuchowski, Grzegorz Tomaszek, Norbert Ceglarek, Robert Żbikowski, Dariusz Czech.



Fot. Zenon Keller / Arch. Arkadiusz Kuta



Fot. Zenon Keller / Arch. Arkadiusz Kuta



Arch. Marcin Borażyn

Etatowy przeciwnik GKS w III lidze, Concordia Knurów, był zawsze wymagającym rywalem. Ten mecz, rozegrany 19 października 1996 r. na stadionie przy ul. Kasztanowej, zakończył się zwycięstwem Jastrzębia 1:0. Jedyną bramkę zdobył Robert Żbikowski.



Fot. Józef Żak / Arch. Józef Żak



Fot. Józef Żak / Arch. Józef Żak

W sezonie 1996/1997 GKS Jastrzębie do samego końca walczył o utrzymanie w III lidze. Słabe wyniki przełożyły się na kiepską frekwencję. Niektóre spotkania rozgrywano więc na starym stadionie. Na zdjęciach mecz z Unią Krapkowice (9.10.1996) zakończony remisem 1:1. Bramkę gości atakuje Andrzej Myśliwiec. Gola dla gospodarzy zdobył jednak obrońca Jacek Mizia.



Fot. Zenon Keller / Arch. UM Jastrzębie-Zdrój



Fot. Zenon Keller / Arch. UM Jastrzębie-Zdrój

12 stycznia 1997 r. GKS Jastrzębie, jako gospodarz, wziął udział w II Halowym Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora MOSiR. W starciu z wyżej notowanymi rywalami zespół z Jastrzębia wypadł przeciętnie. W spotkaniach z Rymerem, Hutnikiem Kraków i Szombierkami Bytom jastrzębianie nawiązali równorzędną walkę, ale ostatnie dwa mecze, z Katowicami i Łódzkim KS, przegrali z kretesem. W rezultacie zajęli dopiero 5 miejsce.

Na zdjęciach uroczystość otwarcia turnieju oraz mecz z Rymerem Niedobczyce - jedna z akcji jastrzębian w wykonaniu Jarosława Wolnego (przy piłce) i Norberta Ceglarka (z prawej).

Sportowa zwyżka, finansowa zniżka



Fot. Józef Żak / Arch. MOK-GHM

W sezonie 1997/1998 walka o utrzymanie się w III lidze była wyjątkowo trudna. Na skutek łączenia grup aż kilkanaście zespołów spadało do IV ligi. Jastrzębianie zajęli ostatecznie 5 lokatę i w następnym sezonie zagraли grupie śląsko-centralnej III ligi.

Na zdjęciu kadra GKS w sezonie 1997/1998: stoją od lewej - Marek Jaromin, Tomasz Dudek, Wiesław Wala, Andrzej Myśliwiec, Grzegorz Czulyt, Dariusz Klimczak, Ryszard Kamiński (trener). Kłęczą od lewej - Ryszard Śmieja, Janusz Piksa, Marek Fydrych (z pucharem Podokręgu Rybnik), Grzegorz Soddawiczny, Marcin Bednarek.



Fot. Zenon Keller / Arch. Arkadiusz Kuta

Mecz między Concordią Knurów a GKS Jastrzębie, rozegrany 9 sierpnia 1997 r., zainaugurował sezon 1997/98. Na zdjęciu jastrzębianie w czerwono-czarnych strojach: Grzegorz Tomaszek (6), Jarosław Wolny (10), Marek Jaromin (7).



Fot. Zenon Keller / Arch. Arkadiusz Kuta

Derbowy mecz między Górnikiem Pszów a GKS Jastrzębie, rozegrany października 1997 r., zakończył się remisem 2:2. Do przerwy jastrzębianie prowadzili 2:0 po bramkach Arkadiusza Lazara.



Fot. Zenon Keller / Arch. Arkadiusz Kuta

Po przerwie gospodarze przeprowadzili liczne ataki na bramkę GKS Jastrzębie i na kilka minut przed końcem uratowali remis.



Fot. Józef Żak / Arch. Józef Żak

Pod koniec lat 90. Arkadiusz Lazar (na pierwszym planie) był jednym z czołowych zawodników GKS Jastrzębie. Słynął z potężnych strzałów z dystansu. Szczególnie udany dla niego był sezon 1997/1998, gdy zdobył 12 bramek.



Fot. Józef Żak / Arch. Józef Żak

W sezonie 1997/1998 jastrzębianie najczęściej z wszystkich zespołów III ligi cieszyli się ze zdobycia bramki. Najlepszymi strzelcami zespołu okazali się: Grzegorz Tomaszek, Arkadiusz Lazar i Marek Jaromin.

Na zdjęciu radość po zdobyciu bramki w meczu z Rymerem Niedobczyce (6.09.1997). GKS zwyciężył 3:1 po golach Grzegorza Wiśniewskiego, Arkadiusza Lazara i Janusza Piksa. Widoczny na zdjęciu fatalny stan murawy to pozostałość po Inwazji Mocy Radia RMF FM. Boisko jeszcze długo nie mogło dojść do siebie...

Jednosekcyjny Klub Piłki Nożnej GKS Jastrzębie ma nowy statut. Został on zatwierdzony przez członków klubu podczas niedawnego walnego zebrania sprawozdawczego.

„Strzelać” według statutu

Miało ono za cel powiadomienie członków klubu o jego obecnej sytuacji organizacyjnej i finansowej. O ile strona sportowa dokonała klubu jest wszystkim do skonale znana to finanse nadal budzą wiele emocji. Jak wynika ze sprawozdania przedstawionego przez głównego księgowego klubu Rudolfa Lisnikowskiego obecnie bilans finansowy zamyka się deficytem sięgającym około 100 tysięcy złotych.

- Oceniamy, że do końca roku deficyt ten jeszcze wzrośnie. Jest to spowodowane wieloma transakcjami prowadzonymi przez klub. Niebawem na naszych finansach odbiły się letnie transfery. Jednak wzmocnienie zespołu było koniecznością - trzeba było podjąć walkę o utrzymanie w III lidze. Mam zamiar uregulować wszystkie zobowiązania wobec klubów Piasta Cieszyń, ŁKS Stara Wisła, Odrę Wodzisław i Krupnickiego Suszę do końca bieżącego roku. W tym okresie nasi zawodnicy otrzymają część zaległych premii za zdobyte punkty. Pozostałe zobowiązania klubu wobec piłkarzy wypłacimy do 15 lutego. Chcemy, aby do rundy wiosennej przystąpić bez jakichkolwiek długów - mówi prezes GKS Henryk Kryza.

W ostatnim okresie czasu w klubie doszło do kilku zmian. Przede wszystkim poszerzony został zarząd klubu. Funkcję wiceprezesa do spraw sportowych znow pełni Edward Pasztor, a wiceprezesem do spraw gospodarczych został Jacek Zamaryka. W poszerzonym składzie zarządu znaleźli się m.in. Sławomir Kozłowski i Tadeusz Bednarek.

W trakcie walnego zebrania uchwalony został nowy statut klubu przygotowany przez zarząd. Tym samym obowiązujący od kilkunastu lat archaiczny dokument stanowiący podstawę funkcjonowania klubu stracił swoją moc. Nowy statut wymaga jeszcze akceptacji Urzędu Wojewódzkiego. Najciekawszym punktem zebrania była dyskusja. Jej uczestnicy domagali się wyjaśnienia podłoża transferu utalentowanego juniora Adama Smigielskiego do Odrę Wodzisław, wprowadzenia kartetów na mecze rundy wiosennej, organizacji zimowego obozu przygotowawczego. Jacek Jedrzej, członek zarządu klubu, a jednocześnie prezes Szkółki Piłkarskiej MOSiR poinformował, że ewentualne przekazanie kolejnych zawodników do klubu uzależnione jest od woli ich rodziców. Spośród 10 zawodników, którzy w czerwcu po ukończeniu treningów w szkółce, przeszli do GKS dzisiaj nadal trenuje tylko połowa (Ogierman, Lorek, Bednarek, Łagosz, Blachut). Pozostali zrezygnowali z gry.

Trenerzy Ryszard Kamiński i Edward Kokoszka mają już opracowany harmonogram gier sparingowych. I tak 4.02.98 GKS zmierzy się z rozwojem Katowice, 7.02 z Odrą Wodzisław, 14.02 z Olimpią Piekary, 18.02 z Okocimskim Brzesko, 21.02 z Górnikiem Zabrze, 28.02 z Naprzodem Rydułtowy, 7.03 z Górnikiem Pszów, 14.03 z Concordią Knurów i 21.03 ponownie z Olimpią. Możliwe, że do tych terminów uda się jeszcze zorganizować mecze z Górnikiem Radlin, Krupnickim Suszczem i Mordem Kaczyce. Na razie do 5 stycznia piłkarze przebywają na urlopie. Później rozpoczyna przygotowania do rozgrywek.

W sezonie 1998/1999 GKS Jastrzębie spisywał się znakomicie. Odniósł m.in. rekordowe zwycięstwo nad Kujawami Włocławek 9:0 (wynik jednak anulowano po wycofaniu się Kujaw z rozgrywek). Ostatecznie GKS, prowadzony przez Stanisława Cygana, a pod koniec sezonu przez Andrzeja Myśliwca, zajął 4 miejsce w lidze.

Klub jednak był w zapaści finansowej i start zespołu w kolejnym sezonie stanął pod znakiem zapytania...

Arch. „Jastrzębie”



1999 - Znowu Górnik Jastrzębie



Arch. Marek Jaromin

Kadra Górnika Jastrzębie przed rundą wiosenną sezonu 2000/2001: stoją w górnym rzędzie od lewej - Piotr Fedoruk, Marcin Bednarek, Adam Stokowy, Bartłomiej Grabczyński, Andrzej Myśliwiec, Adam Śmigieński, Grzegorz Soddawiczny, Mirosław Szwarga. Stoją w drugim rzędzie od lewej - Jan Śleziak (kierownik sekcji), Marek Kolek, Bartłomiej Krótki, Szymon Kiernozok, Marek Jaromin, Mariusz Miąsko, Tomasz Nalepa, Wiesław Maciejowski (kierownik drużyny). Siedzą od lewej - Piotr Kuś, Janusz Piksa, Grzegorz Tomaszek, Tomasz Ciemięga, Edward Kokoszka (trener), Tomasz Miara (masażysta).



Arch. Marek Jaromin

31 marca 2001 r. Jastrzębie podejmowało u siebie lidera Szczakowiankę Jaworzno. Po wymianie proporczyków goście okazali się mało kurtuazyjni i pokonali Górnika Jastrzębie 3:0. Zasluzenie też awansowali do II ligi. Na zdjęciu kapitan Górnika Jastrzębie Marek Jaromin i bramkarz Adam Stokowy (tyłem).



Arch. Marek Jaromin

6 czerwca 2001 r. piłkarze Górnika Jastrzębie odnieśli ważne zwycięstwo nad Chrobrym Głogów 1:0. Mimo to po ostatniej kolejce Jastrzębie zajęło miejsce spadkowe. Szczęśliwie z rozgrywek wycofał się GKP Gorzów Wielkopolski i Górnik mógł zachować status III-ligowca. Na zdjęciu kapitan Górnika Marek Jaromin strzela bramkę z rzutu karnego w meczu z Chrobrym.

Harmonogram naprawy

„Oświadczamy, że harmonogram opracowany przez Klub Radnych SLD został sporządzony bez wiedzy osób w nim wymienionych i wszelkie ustalenia w nim zawarte są decyzjami jednostronnymi tzn. klubu SLD” - w ten sposób rozpoczyna się tekst oświadczenia podpisanego przez wiceprezydentów Zdzisława Gadowskiego i Mariana Janeckiego oraz posła Wojciecha Franka.

„Mamy świadomość, że zdrowiu i sprawności fizycznej mieszkańców sprzyjać właściwe warunki rozwoju sportu i turystyki. Próba upolitycznienia tego tematu budzi nasze zaniepokojenie, ponieważ rozwiązanie problemu funkcjonowania klubów

sportowych w naszym mieście powinno odbywać się w atmosferze zgodnej z ideą samorządności” - piszą autorzy oświadczenia odczytane podczas obrad Rady Miejskiej 29 czerwca. Pismo to było reakcją Zarządu Miasta na harmonogram działań

lań w kierunku założenia stowarzyszenia MKS „Górnik” Jastrzębie przedstawiony przez radnego Roberta Grucę. Zakłada on plan powołania do życia nowego klubu sportowego. Opracowaniem jego statutu miał zadaniem autorów harmonogramu zająć się radny Franciszek Kupczak. Za opracowanie i przedstawienie zasad współpracy z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji odpowiedzialny został radny Adam Grzywnowicz. Na 8 lipca wyznaczono termin zebrania założycielskiego Miejskiego Klubu Sportowego Górnik Jastrzębie. Radny R. Grucha wystąpił do Zarządu Miasta z propozycją notarialnego przekazania nowemu klubowi stadionu wraz z całym zapleczem gospodarczym oraz wydzierżawienie mu od 1 września br. wszystkich stołówek szkolnych z terenu miasta. On sam zobowiązał się przeprowadzić rozmowy z wszystkimi zawodnikami GKS Jastrzębie i nakłonić ich do przejścia do MKS Górnik.



Niestety, wszystko wskazuje na to, że plan ten nie dojdzie do realizacji. Być może w tych goryczowych dniach pojawi się alternatywna koncepcja wyjścia z ciemnego zaułka, w jakim znalazła się Jastrzębska piłka nożna.

Bilansujemy piłkarską jesień

Ocalić od upadku !

Drużyna GKS Jastrzębie jest na krawędzi spadku do IV ligi. Rewolucja w klubie na razie niewiele pomogła. Przecięcie zawodników GKS Jastrzębie przez Miejski Klub Sportowy Górnik pozwoliło odciągnąć z występującej na trzecioliigowych boiskach drużyny balast zobowiązań finansowych, ale operacja ta odbiła się na wynikach osiągniętych przez naszych piłkarzy.

Przypominamy, że jeszcze u progu nowego sezonu start jastrzębskiej drużyny do rozgrywek III ligi piłkarzy

cze - Marek Jaromin, Jacek Mizia, Grzegorz Tomaszek i Tomasz Ciemięga - stąd ich absencje w pierw-

GKS Jastrzębie - runda jesienna sezonu 1999/2000

Grało 25 zawodników:

Bramkarz - Grzegorz Soddawiczny 18 spotkań (17 w pełnym wymiarze czasu);

Obroncy - Marek Jaromin 15 (15), Jacek Mizia 15 (10), Radosław Kowalski 7 (4), Przemysław Głodek 3 (0), Łukasz Kupczyński 1 (1);

Pomocnicy i napastnicy: Andrzej Myśliwiec 18 (18), Sławomir Szary 18 (16), Grzegorz Tomaszek 17 (13), Janusz Piksa 16 (1), Tomasz Ciemięga 14 (12), Mariusz Miąsko 14 (5), Jarosław Kowalczyk 14 (5), Grzegorz Wiselka 13 (9), Norbert Ceglarek 12 (8), Jacek Lorek 12 (2), Marek Fydrzych 9 (2), Grzegorz Borawski 6 (6), Robert Haratyk 6 (4), Rafał Kukien 6 (0), Artur Staszczak 4 (3), Sebastian Bartnik 1 (0), Łukasz Gdowski 1 (0), Paweł Stańczak 1 (0), Radosław Szulik 1 (0).

Gole zdobywali: 3 - Haratyk, Tomaszek, 2 - Myśliwiec, 1 - Borawski, Mizia, Jaromin, Szary, Miąsko, Wiselka, Ciemięga.

skiej stał pod dużym znakiem zapytania. Ostatecznie zespół wystartował. Szybko, bo już po dwóch meczach, opuścił GKS trener Piotr Piekarczyk. Jego asystent Henryk Górnik poprowadził drużynę w jednym spotkaniu przeciwko rezerwowi opolskiej Odry i też powiedział „do widzenia”. Działaczom Górnika udało się nakłonić do pracy z drużyną trenera Ryszarda Kamińskiego. Trudno było od tego dobrze znanego w Jastrzębiu szkoleniowca wymagać cudów. Objął zespół będką w rozgrywkach. W trakcie letniej przerwy odeszli z klubu Jarosław Matusiak, Arkadiusz Łazarz, Artur Rozmus. Przez pewien okres do porozumienia z działaczami nie mogli dojść kłuczoł w poprzednich sezonach gra-

szych spotkaniach nowego sezonu. Ze zdegradowanego z II ligi Naprzodu Rydułtowy udało się sprowadzić do Jastrzębia Artura Staszczaka i Sławomira Szarego. Ten pierwszy długo w barwach swojego macierzystego klubu nie pograł. Po konflikcie z działaczami przeniósł się do benia-

minka IV ligi Górnika Czerwionka. Kilka dni później klub opuścił Grzegorz Borawski, który znalazł zatrudnienie w Beskidzie Skoczów.

Trener Kamiński luki w składzie starał się uzupełniać młodymi graczami, ale nie zawsze byli oni na tyle przygotowani, by podjąć trud gry na trzecioliigowym poziomie. Do najbardziej udanych debiutów zaliczyć można grę 18-letniego Radosława Kowalskiego. Jak duża jest różnica pomiędzy występami w drużynie juniorów, a seniorów przekonał się wychowanek Szkoły Piłkarskiej MOSiR Łukasz Gdowski, który na boisku pojawił się tylko raz w meczu z Górnikiem MK Katowice. Na szczęście na początku października udało się wypozyczyć w Włókniarza Kietrza Roberta Haratyka. Zawodnik ten okazał się istotnym wzmocnieniem linii napadu.

O tym, czy GKS Jastrzębie zostanie w III lidze zdecydowało odpowiednio przepracowany okres przerwy zimowej. Niestety, coraz mocniej na drużynę odbiła się trudna sytuacja finansowa klubu. Nadal nie widać sponsorów gotowych do wsparcia jastrzębskich piłkarzy. Bliższe cztery miesiące przerwy w rozgrywkach działacze klubu powinni spóżyć kawał z finansowaniem drużyny, a zawodnicy porządnie przygotować się do rundy rewanżowej. Jeżeli chcą zachować status trzecioliigowców, każdy punkt zdobyt wiosną będzie dla nich miał ogromną wagę. Inaczej piłka na nieznaj poziomie w Jastrzębi będzie tylko wspomnieniem.

Wyniki jesiennych spotkań

U siebie: 0:1 z Lignomatem Jankowy, 1:1 z Odrą II Opole, 1:1 z Wartą Zawiercie, 2:1 z Astrą Krotoszy, 1:1 z Unią Skierzniewice, 0:0 z Górnikiem MK Katowice, 3:1 z Marko Wiehań, 0:0 z Zagłębiem Sosnowiec, 1:3 z Włókniarzem Konstantynów.

Na wyjeździe: 0:2 z Rozwojem Katowice, 2:0 z Aluminim Konin, 0:1 ze Startem Łódź, 0:1 z Pelikanem Łowicz, 0:0 z Mienią Lipno, 2:3 z CKS Czeladź, 2:2 z GKS II Belchatów, 0:4 z Piotrcwią Piotrków Trybunalski, 0:1 z Lignomatem Jankowy.

11. JASTRZĘBIA NR 46 (201) 18.11.2000

Przed sezonem 1999/2000 sytuacja w GKS Jastrzębie przedstawiała się tragicznie. Wprawdzie pod względem sportowym zespół zaliczany był do faworytów III ligi, to finansowo klub był na krawędzi bankructwa. Wiele wskazywało na to, że losy GKS są przesądzone i zespół do nowego sezonu nie przystąpi. Z takim obrotem sprawy nie chcieli pogodzić się kibice, którzy organizowali manifestacje przed Urzędem Miasta. W ten sposób kwestia ta stała się przedmiotem sporu pomiędzy ugrupowaniami zasiadającymi w Radzie Miasta.

Latem 1999 r. grupa działaczy powołała Miejski Klub Sportowy Górnik Jastrzębie, który przejął część piłkarzy GKS i przystąpił do nowych rozgrywek w III lidze. Trener Ryszard Kamiński, który podjął się dzieła odbudowy futbolu w Jastrzębiu, borykał się z wieloma problemami. Zawodnicy nie chcieli grać bez gwarancji wypłat i szybko rezygnowali z dalszej gry. W rezultacie zaczęto stawiać na młodych i utalentowanych wychowanków MOSiR.

Arch. „Jastrz”

Arch. „Jastrz”

Spadek do IV ligi i spektakularny awans



Arch. Jan Śleziak

Po spadku do IV ligi kibice liczyli na szybki powrót Górnika Jastrzębie do III ligi. Niestety sezon 2002/2003 okazał się nieudany. Zespół zajął dopiero 4 miejsce i wszyscy mieli prawo do rozczarowania. Szybko jednak wyciągnięto wnioski i do sezonu 2003/2004 drużyna przystąpiła lepiej przygotowana. W rezultacie Górnik przeszedł przez rozgrywki jak burza odnosząc aż 25 zwycięstw i 5 remisów. O awansie do III ligi zdecydował baraż z MKS Sławków. Na zdjęciu zespół Górnika Jastrzębie fetujący powrót do III ligi.



Nie rezygnując z walki o awans Victoria Jaworzno pokonała na własnym stadionie Górnika Jastrzębie 1:0. Strzelcem gola na wagę trzech punktów okazał się pozyskany przed sezonem ze Szczakowianki Daniel Chyłek.

Victoria Jaworzno – Górnik Jastrzębie 1:0 (0:0)

Złoty gol

Tak, naprawdę w tym meczu Victoria nie była prawdziwym gospodarzem, gdyż z uwagi na prace prowadzone na stadionie mecz rozegrano na obiekcie Górnika Jaworzno. Mimo, iż w meczu tym padła tylko jedna bramka, nie padła więcej bramka. Bramkarz Przyszłości Rogów 7, a do drugiej Kozarano 2 punkty. Ocie wyprzedzając Victoria drużyna wygrała swoje spotkanie. W następnej kolejce Victoria zmierzy się z przedostatnią drużyną w tabeli – Beskadem Skoczów.

Victoria: Dębski, Maślanka, P. Chudy, Piotrowski, Głodek, Sawaj, Chyłek, Rech (77: Żelichowski), Wrona (86: Rosa), Sikora, Chwałobogowski (83: Nowak).

Arch. Szczakowianka Jaworzno



Arch. Jan Śleziak

W pierwszym meczu barażowym Górnik Jastrzębie pokonał na wyjeździe MKS Sławków 1:0. W rewanżu podopieczni Krzysztofa Zagórskiego byli faworytem i w tej roli wypadli znakomicie pokonując Sławków 3:0. Tym samym piłkarze Górnika zakończyli sezon bez porażki. Na zdjęciu kapitan Górnika Tomasz Ciemięga strzelający trzecią bramkę z rzutu karnego.

W sezonie 2002/2003 zespół Górnika Jastrzębie prowadził Piotr Jegor (jesienią), a następnie Jan Furlepa (wiosną). Drużyna traciła zbyt wiele punktów i nie była w stanie dogonić Przyszłości Rogów, która zdystansowała wszystkich rywali. Na zdjęciu piłkarze Górnika Jastrzębie (biało-czerwone stroje) podczas przegranego meczu z Victorią w Jaworznie.



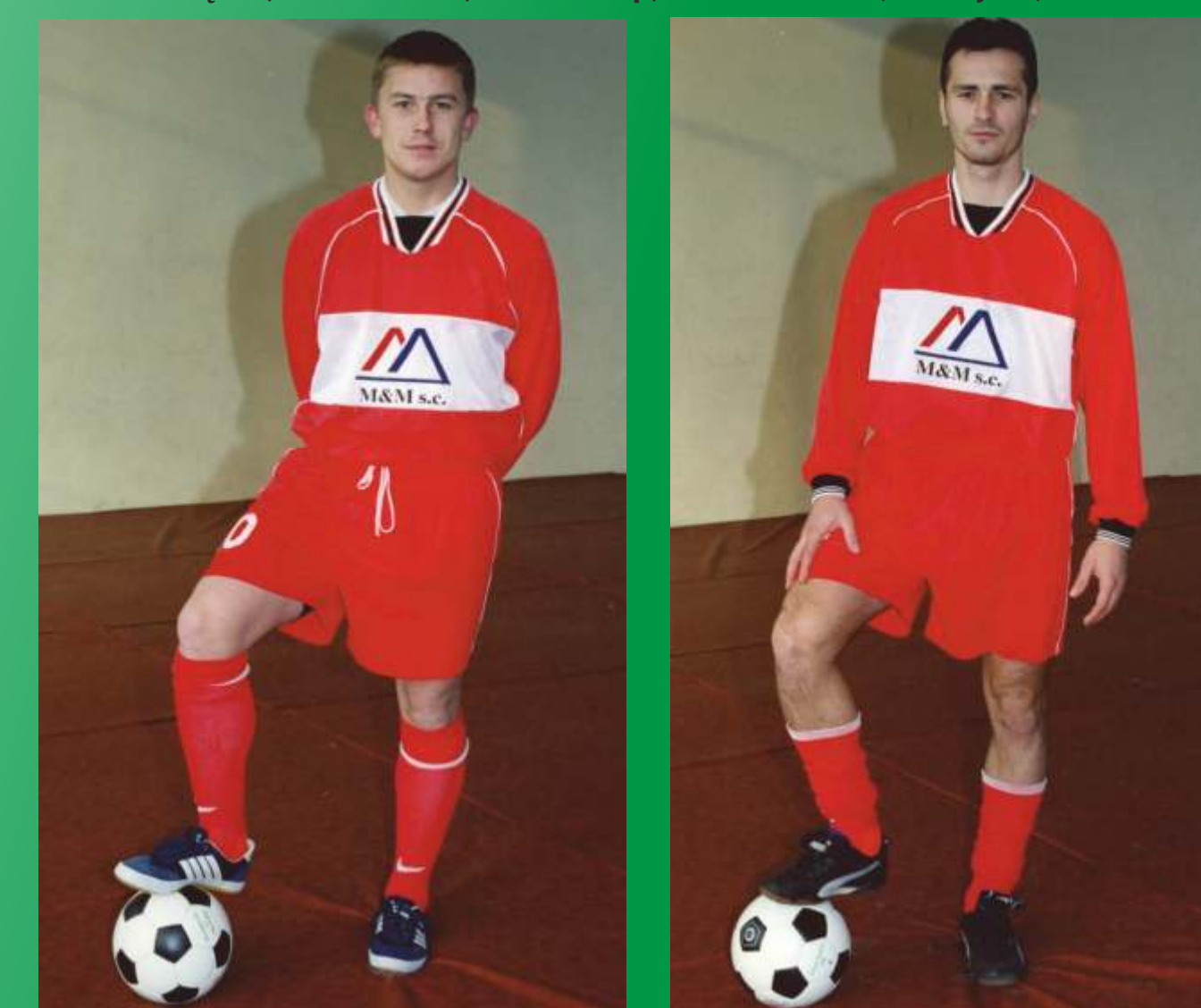
Arch. Jan Śleziak

Kadra Górnika Jastrzębie w rundzie jesiennej sezonu 2003/2004 - Górny rząd od lewej - Arkadiusz Taraszkiewicz, Michał Szkalbmierski, Andrzej Myśliwiec, Michał Ćmich, Grzegorz Soddawiczny, Błażej Pawliczek, Łukasz Pielorz, Mariusz Adaszek, środkowy rząd od lewej - Tomasz Miara (masażysta), Jan Śleziak (kierownik drużyny), Jacek Lorek, Tomasz Ciemięga, Piotr Paś, Bartłomiej Grabczyński, Janusz Wrześniak, Ryszard Staniek, Arkadiusz Syrek, Krzysztof Zagórski (trener), Joachim Langer (prezes). Kłęczą od lewej - Jarosław Miśkowiec, Mariusz Miąsko, Robert Żbikowski, Janusz Piksa, Marcin Filip, Grzegorz Chrystof.



Arch. Jan Śleziak

Kadra Górnika Jastrzębie w rundzie wiosennej sezonu 2003/2004 - Górny rząd od lewej - Arkadiusz Syrek, Błażej Pawliczek, Łukasz Pielorz, Andrzej Myśliwiec, Bartłomiej Grabczyński, Michał Ćmich, Mariusz Adaszek. Środkowy rząd od lewej - Krzysztof Zagórski (trener), Tomasz Ciemięga, Arkadiusz Taraszkiewicz, Piotr Paś, Michał Szkalbmierski, Grzegorz Soddawiczny, Jarosław Miśkowiec, Ryszard Staniek, Jan Śleziak (kierownik drużyny). Siedzą od lewej - Przemysław Dulewicz, Jacek Lorek, Robert Żbikowski, Janusz Wrześniak, Joachim Langer (prezes), Mariusz Miąsko, Janusz Piksa, Marcin Filip, Tomasz Miara (masażysta).



Arch. Jan Śleziak

Mariusz Miąsko wyrósł w tym czasie na czołowego strzelcę zespołu z Jastrzębia. Do dziś pozostaje najlepszym zdobywcą bramek w historii rozegranych spotkań ustępując jedynie Andrzejowi Myśliwcowi.

Tomasz Ciemięga, kapitan ówczesnego zespołu, rozegrał w barwach klubu aż 378 meczów i w liczbie rozegranych spotkań ustępuje jedynie Andrzejowi Myśliwcowi.

2004-2007 - Konsekwentnie do II ligi



Fot. Jan Śleziak

Kadra Górnika Jastrzębie po awansie do III ligi w sezonie 2004/2005: Stoją od lewej - Tomasz Miara (masażysta), Mirosław Szwarga, Grzegorz Sordawiczny, Paweł Hajduczek, Janusz Wrześniak, Marcin Żukowski, Michał Ćmich, Bartłomiej Grabczyński, Tomasz Midziński, Marcin Syposz, Grzegorz Wąsik, Ryszard Staniek, Krzysztof Zagórski (trener). Klęczą od lewej - Maciej Małkowski, Jarosław Miśkowiec, Łukasz Pielorz, Michał Szkalbmierski, Piotr Paś, Robert Żbikowski, Mariusz Miąsko, Błażej Pawliczek, Tomasz Ciemięga.



Fot. Ruch Radzionków

Powrót do III ligi nie był łatwy. W sezonie 2004/2005 Górnik Jastrzębie walczył o utrzymanie i to się udało. Zespół zajął bezpieczne 9 miejsce. Na zdjęciu wyjazdowy mecz z faworytem ligi, Ruchem Radzionków. Gospodarze pokonali Jastrzębie aż 4:1. W sezonie 2005/2006 zespół powrócił do nazwy GKS Jastrzębie i włączył się do walki o awans do II ligi. Rywalizacja była jednak bardzo ostra, ponieważ II-ligowe aspiracje miały także Miedź Legnica i Odra Opole. Podopieczni Wojciecha Boreckiego mieli szanse niemal do samego końca, jednak na kilka kolejek przed końcem przegrali u siebie z Miedzią, która ostatecznie zajęła 1 miejsce i awansowała do II ligi. GKS Jastrzębie musiał zadowolić się 3 miejscem.



Fot. Jan Śleziak

27 kwietnia 2005 r. na Stadionie Miejskim doszło do osobliwego wydarzenia. W finale Pucharu Polski Podokręgu Rybnik spotkały się rezerwy Górnika Jastrzębie oraz... pierwszy zespół Górnika Jastrzębie. Rezerwy uległy 0:2. Pierwszy zespół dotarł aż do półfinału Okręgu Śląskiego, gdzie przegrał z BKS Stal Bielsko-Biała.



Fot. Arkadiusz Kuta

Wiosną 2007 r. piłkarze GKS Jastrzębie odnieśli 7 zwycięstw z rzędu i umocnili się na fotelu lidera III ligi. Jedno ze zwycięstw odnieśli u siebie z Rozwojem Katowice (7.04.2007), który pokonali 3:0. Na zdjęciu Bartosz Woźniak.



Fot. Arkadiusz Kuta

Mecz z rezerwami Zagłębia Lubin (12.05.2007) zakończył się wysokim zwycięstwem GKS 5:0. Jedną z bramek zdobył Robert Żbikowski (w wyskoku).



Fot. Jan Śleziak

Oni wywalczyli awans do II ligi w sezonie 2006/2007: stoją od lewej - Adam Wójcik (dyrektor klubu), Jan Śleziak (kierownik drużyny), Jarosław Matusiak (trener bramkarzy), Błażej Pawliczek, Marcin Narwojsz, Kamil Pająk, NN, Michał Ćmich, Adam Wrzask, Michał Podolak, Marcin Bednarek, Janusz Wrześniak, Bartosz Woźniak, Tomasz Miara (masażysta), Piotr Rzepka (trener), Joachim Langer (prezes). Klęczą od lewej - Arkadiusz Tasior, Mariusz Adaszek, Jakub Rewaj, Michał Chrabąszcz, Wojciech Stawowy, Robert Żbikowski, Wojciech Sałek, Tomasz Ciemięga, Maciej Małkowski, Arkadiusz Taraszkiewicz, Piotr Paś.



Fot. Arkadiusz Kuta

Mecz między GKS Jastrzębie a GKS Katowice, rozegrany 26 maja 2007 r., decydował o awansie do II ligi. Gospodarze, niesieni fanatycznym dopingiem 8 tysięcy kibiców, po dramatycznym meczu pokonali katowiczów 3:2 po bramkach Roberta Żbikowskiego, Mariusza Adaszka i Witolda Wawrzyczka.



Fot. Arkadiusz Kuta

Radość z sukcesu była ogromna. Awans wywalczony po zwycięstwie nad renomowanym rywalem smakował w szczególny sposób. GKS Jastrzębie, po 18 latach tułaczki po niższych ligach, powrócił na zaplecze ekstraklasy.



Fot. Arkadiusz Kuta

Szampan lał się na boisku, a miasto nie spało do rana...

Powrót na piłkarskie salony



Fot. Arkadiusz Kogut

Kadra GKS Jastrzebie na rundę wiosenną sezonu 2007/2008: Stoją od lewej - Joachim Langer (prezes), Adam Wójcik (dyrektor klubu), Piotr Rzepka (trener), Jakub Kafka, Grzegorz Tomala, Michał Podolak, Bartłomiej Grabczyński, Artur Jędrzejczyk, Adam Wrzask, Krystian Kalinowski, Łukasz Kaciczak, Kamil Wilczek, Krzysztof Rusinek, Pavol Hustava, Bartosz Woźniak, Marcin Narwojsz, Marcin Bednarek, Jarosław Matusiak (trener bramkarzy), Tomasz Miara (masażysta). Kłęczą od lewej - Tomasz Ciemięga, Janusz Wrześniak, Maciej Małkowski, Michał Chrabąszcz, Robert Zbikowski, Marcin Karwot, Kamil Gorzała, Michał Pietroń, Łukasz Pielorz, Mariusz Adaszek.



Fot. Arkadiusz Kogut

30 kwietnia 2008 r. zagraли przyszli trzej kadrowicze reprezentacji Polski: Kamil Wilczek i Artur Jędrzejczyk (w barwach GKS) oraz Robert Lewandowski (w koszulce Znicza Pruszków). We wrześniu 2007 r. 19-letni Lewandowski strzelił jastrzębianom 3 gole. W rewanżu na Stadionie Miejskim Jędrzejczyk już lepiej pilnował przyszłego gwiazdora i nie pozwolił mu na zdobycie bramki. Niestety, Znicz i tak wygrał 0:2.



Fot. Arkadiusz Kogut

22 marca 2008 r. jastrzębianie podejmowali u siebie Lechię Gdańsk, która wielkimi krokami zmierzała do ekstraklasy. Gospodarzom zabrakło jednak szczęścia i minimalnie przegrali 0:1. Kilka miesięcy wcześniej górnicy sprawili niespodziankę remisując w Gdańsku 2:2.



Fot. Sławomir Piasznik

10 maja 2008 r. Arka Gdynia pokonała u siebie GKS Jastrzebie 1:0 rewanżując się za porażkę w Jastrzębiu 0:2. Ostatecznie Arka, obok Lechii Gdańsk, Śląska Wrocław i Piasta Gliwice, wywalczyła awans do ekstraklasy. Na zdjęciu napastnik Arki ścigany przez Marcina Bednarka (z lewej) i Łukasza Pielorza.



Fot. Arkadiusz Kogut

Mecz z GKS Katowice decydował o utrzymaniu Jastrzębia w I lidze. 7 tysięcy widzów obejrzało jednak porażkę gospodarzy 0:1. Piłkarze GKS Jastrzebie rozegrali jeszcze barażowy dwumecz ze Startem Otwock o zachowanie prawa gry w I lidze. Mimo zwycięstwa zespół nie otrzymał jednak licencji na grę w I lidze z powodu rosnących problemów finansowych. Tym samym zakończył się krótki, dwuletni sen o wielkiej piłce w Jastrzębiu.



Fot. Arkadiusz Kogut

W sezonie 2009/2010 zespół GKS Jastrzebie rzutem na taśmę został ulokowany w grupie... wschodniej II ligi. W ten sposób niemal każdy wyjazd na mecz liczony był w setkach kilometrów. Poglębiało to i tak ogromne kłopoty finansowe klubu. Sezon układał się bardzo fatalnie. Pierwsze zwycięstwo górnicy odnieśli w 8 kolejce, zaś pierwszy punkt u siebie piłkarze GKS wywalczyli dopiero w 13 kolejce!

Na zdjęciu zawodnicy GKS Jastrzebie w meczu z Okocimskim Brzesko. Spotkanie zakończyło się porażką gospodarzy 0:2.



Fot. Arkadiusz Kogut

Podczas, gdy GKS Jastrzebie rozpaczliwie broniło się przed spadkiem z II ligi, zupełnie inne nastroje panowały w niewielkiej wsi Nieciecza. Miejscowy LKS bez problemów awansował do I ligi, pokonując m.in. dwukrotnie zespół z Jastrzębia. Niebawem drużyna z Niecieczy przebojem wtargnęła do ekstraklasy... Na zdjęciu migawka z meczu GKS Jastrzebie z LKS Nieciecza.



2010 - powstanie GKS 1962 Jastrzębie



Fot. Arkadiusz Kogut

Kadra GKS 1962 Jastrzębie w sezonie 2011/2012. Stoją w górnym rzędzie od lewej - Tomasz Kocerba, Kamil Michalczyk, Adrian Bielecki, Witold Wawrzyczek, Mateusz Wrana, Tomasz Lorenc. Stoją w środkowym rzędzie od lewej - Andrzej Myśliwiec (trener), Bartłomiej Setlak, Kamil Gorzala, Adrian Kopacz, Łukasz Staniek, Marcin Bednarek, Błażej Pawliczek, Piotr Fedoruk (kierownik drużyny). Siedzą od lewej - Dawid Sawiński, Szymon Prostacki, Kamil Jadach, Paweł Polak, Mateusz Dege, Marek Sobik.



Fot. Arkadiusz Kogut

W lidze okręgowej jastrzębianie szli jak burza, ale zdarzały się także wpadki, gdy np. na własnym stadionie remisowali bezbramkowo z LKS Nędza. Na zdjęciu Kamil Jadach wchodzący w pole karne zespołu z Nędzy.



Fot. Arkadiusz Kogut

Dla kibiców GKS paradoksem był fakt, że JSW SA sponsorowała rywali Jastrzębia, podczas gdy jastrzębski klub ledwie wiązał koniec z końcem. Na zdjęciu kapitan GKS Kamil Gorzala w starciu z piłkarzami KS 27 Gołkowice.



Fot. Arkadiusz Kogut

Siłą GKS stali się młodzi wychowankowie MOSiR Jastrzębie, w pełni utożsamiający się z klubem i miastem. Na zdjęciu zawodnicy GKS dziękujący kibicom za żywiołowy doping podczas prestiżowego meczu z Góralem Żywiec.

UMARŁ GKS, NIECH ŻYJE GKS!

W 2010 r. GKS Jastrzębie przestał istnieć. Kibice i sympatycy klubu nie pozwolili jednak na zupełny upadek futbolu w mieście. Utworzyli GKS 1962 Jastrzębie odwołujący się do tradycji piłkarskich byłego górniczego klubu.

Trzon nowego GKS stanowiła młodzież z MOSiR Jastrzębie wspierana przez weteranów: Witolda Wawrzyczka i Tomasza Ciemięę. Zespół prowadzony przez Andrzeja Myśliwca wystartował w lidze okręgowej i bez problemów wywalczył awans do IV ligi śląskiej.

Entuzjazm i nadzieja na szybki powrót na piłkarskie salony zostały ostudzone w następnym sezonie. Młodemu zespołowi przytrafiło się kilka wstydlivych wyników i w rezultacie GKS zajął dopiero 5 miejsce.

Sezon 2012/2013 był bardziej emocjonujący, ale do awansu zabrakło niewiele. Jastrzębianie musieli uznać wyższość Nadwiślańska Góra i Rekordu Bielsko-Biała.

W tym czasie zespół jednak dojrzał i okrzepł, młodzież nabrała doświadczenia i w następnym sezonie wygrała aż 25 na 30 spotkań, zdobywając w ostatnim meczu setną bramkę. Awans do III ligi stał się faktem.



Fot. Arkadiusz Kogut

Pierwszym trenerem odrodzonego GKS została żywa legenda klubu - Andrzej Myśliwiec. Jako zawodnik w barwach GKS Jastrzębie rozegrał aż 392 ligowe mecze, co jest klubowym rekordem.

Piłkarze w IV lidze!

Na trzy kolejki przed zakończeniem sezonu piłkarze GKS 1962 Jastrzębie zapewnili sobie awans do IV ligi. Jastrzębianie mają 11 punktów przewagi nad LKS Krzyżanowice i niezależnie od wyników uzyskanych w ostatnich trzech meczach sezonu mogą cieszyć się z awansu.

LKS Krzyżanowice - GKS 1962 Jastrzębie 3:2 (2:0)

GKS: Prostacki - Lorenc, Ciemięga (67. Taraszkiewicz), Michalczyk, Kielkowski - Gorzala (46. Kocerba), Walor, Wawrzyczek, Kopacz - Knesz, Pawliczek (15. Jadach).

7 maja nasz zespół w spotkaniu wyjazdowym zmierzył się z wiceliderem tabeli LKS Krzyżanowice. Dwa fatalne błędy defensywy i bramkarza Szymona Prostackiego gospodarze wykorzystali bezlitośnie. Najpierw gola, dającego im prowadzenie, zdobył Adrian Studnicki, a dziesięć minut później przewagę Krzyżanowice podwyższył Mariusz Frydryk. W drugiej połowie jastrzębianie uzyskali spór przewagę, ale nie potrafili stworzyć praktycznie żadnych okazji do zdobycia gola. Znacznie groźniejsze były kontry gospodarzy. Po jednej z nich Frydryk po raz trzeci umieścił piłkę w bramce Prostackiego. Zanośli się na blamaż lidera. Na szczęście w końcówce nasi piłkarze znaleźli sposób na sforsowanie szyków obrońców gospodarzy. Najpierw Krzysztof Knesz mocnym strzałem pod poprzeczkę zdobył kontaktowego gola. Chwilę później po zagranu ręką jednego z obrońców z Krzyżanowice sędzia Dariusz Rzeno podkładał rzut karny. Jego pewnym egzekutorem był Witold Wawrzyczek.

Jedność Jędkowice - GKS 1962 Jastrzębie 1:0 (1:0)

1:0 Pieczka, 33 min.

GKS: Prostacki - Kocerba (55. Knesz), Ciemięga, Michalczyk, Kielkowski - Lorenc, Gorzala, Wawrzyczek, Setlak (70. Pawliczek), Kopacz - Jadach.

Tydzień później (15 maja) zespół trenera Andrzeja Myśliwca przegrał niespodziewanie z Jednością Jędkowice 0:1. Wydawało się, że jastrzębianie mają idealną okazję do zrehabilitowania się przed własną publicznością za nieudane mecze z Płoniem Polonia i LKS Krzyżanowice. Okazuje się, że lider



Piłkarze GKS 1962 Jastrzębie zgodnie z planem awansowali do IV ligi

rozgrywek grupy III klasy okręgowej najwyraźniej dostał zadyszki. Wprawdzie piłkarze GKS-a nie mieli przez cały mecz przewagi, długiej utrzymywali się przy piłce, ale nic z tego nie wynikało. Tymczasem goście kilka razy groźnie skontrolowali i w efekcie udało im się raz zaskoczyć Szymona Prostackiego. Gola na wagę zwycięstwa w 33. minucie gry zdobył Michał Pieczka. Po tej porażce jastrzębianie nadal pozostają na czele stawki, ale ich przewaga nad LKS Krzyżanowice spadła do ośmiu punktów.

7 maja nasz zespół w spotkaniu wyjazdowym zmierzył się z wiceliderem tabeli LKS Krzyżanowice. Dwa fatalne błędy defensywy i bramkarza Szymona Prostackiego gospodarze wykorzystali bezlitośnie. Najpierw gola, dającego im prowadzenie, zdobył Adrian Studnicki, a dziesięć minut później przewagę Krzyżanowice podwyższył Mariusz Frydryk. W drugiej połowie jastrzębianie uzyskali spór przewagę, ale nie potrafili stworzyć praktycznie żadnych okazji do zdobycia gola. Znacznie groźniejsze były kontry gospodarzy. Po jednej z nich Frydryk po raz trzeci umieścił piłkę w bramce Prostackiego. Zanośli się na blamaż lidera. Na szczęście w końcówce nasi piłkarze znaleźli sposób na sforsowanie szyków obrońców gospodarzy. Najpierw Krzysztof Knesz mocnym strzałem pod poprzeczkę zdobył kontaktowego gola. Chwilę później po zagranu ręką jednego z obrońców z Krzyżanowice sędzia Dariusz Rzeno podkładał rzut karny. Jego pewnym egzekutorem był Witold Wawrzyczek.

Naprzód Czyżowice - GKS 1962 Jastrzębie 0:4 (0:2)

0:1 Wawrzyczek, 5 min. (wolny)

0:2 Kopacz, 31 min.

0:3 Kopacz, 54 min.

0:4 Knesz, 83 min.

GKS: Prostacki (87. Cywka) - Michalczyk, Lorenc, Kocerba, Taraszkiewicz (52. Pawliczek) - Gorzala, Wawrzyczek, Knesz, Kopacz - Jadach, Setlak.

Po serii trzech spotkań bez wygranej piłkarze GKS 1962 Jastrzębie poważnie podeszli do meczu z Naprzodem Czyżowice. Spotkanie to odbyło się 21 maja. Występujący w roli gości jastrzębianie wygrali pewnie 4:0 i na pięć kolejek przed zakończeniem sezonu nadal mają osiem punktów przewagi nad LKS Krzyżanowice. Spotkanie z Naprzodem szybko ułożyło się po myśli podopiecznych trenera Andrzeja Myśliwca. Już w piątą minutę gry obaj oni prowadzenie. Witold Wawrzyczek po profesorsku wykonał rzut wolny i bramkarz z Czyżowice mógł tylko śledzić jak piłka ląduje w siatce. Jeszcze przed przerwą na 20 podwyższył

Adrian Kopacz. Ten sam zawodnik po zmianie stron strzelił trzeciego gola. Zwiększając jastrzębskiego zespołu przypięczeni Krzysztof Knesz.

GKS 1962 Jastrzębie - Rymer Rybnik 4:0 (3:0)

1:0 Pawliczek, 25 min.

2:0 Wawrzyczek, 39 min.

3:0 Pawliczek, 44 min.

4:0 Wawrzyczek, 47 min. (karny)

GKS: Prostacki (88. Cywka) - Kocerba (77. Kielkowski), Ciemięga, Michalczyk (85. Walor), Lorenc - Kopacz, Wawrzyczek, Setlak, Gorzala - Pawliczek, Jadach (46. Knesz).

W pierwszej połowie gospodarze znokautowali rywali z Rybnika, aplikując im trzy gole. W pierwszej akcji po zmianie stron faulowany był Kamil Gorzala, a rzut karny w efektywnym stylu na czwartego gola zamienił Witold Wawrzyczek.

Forteca Świerklany - GKS 1962 Jastrzębie 1:3 (0:1)

0:1 Gorzala, 22 min.

0:2 Buchalik (samobójcza), 57 min.

0:3 Wawrzyczek, 72 min.

1:3 Gasiór, 80 min.

GKS: Prostacki (81. Cywka) - Kocerba (76. Kielkowski), Ciemięga, Michalczyk, Lorenc - Gorzala, Wawrzyczek (90. Walor), Setlak, Kopacz - Pawliczek (84. Knesz), Jadach.

Koniec wietrzny dzieło. Kiedy Witold Wawrzyczek strzelił gola na 3:0, na Stadionie Miejskim rozpoczęło się świętowanie awansu. GKS 1962 Jastrzębie, pokonując ekipę z Świerklan, zapewnił sobie awans do czwartej ligi.

(pk)

Fot. „Jastrzębie”

Pierwsze sukcesy pracy u podstaw



Fot. Arkadiusz Kogut

Kadra beniaminka III ligi GKS 1962 Jastrzebie w sezonie 2014/2015. Stoją w górnym rzędzie od lewej - Tomasz Musioł, Kacper Kawula, Tomasz Lorenc, Kamil Szymura, Robert Zapala (trener bramkarzy), Tomasz Kocerba, Wojciech Canibol, Kamil Duda. Stoją w środkowym rzędzie - Bartłomiej Mościcki (fizjoterapeuta), Adrian Kopacz, Daniel Szczepan, Grzegorz Drazik, Mateusz Dege, Szymon Wątroba, Dominik Kulawiak, Oskar Mazurkiewicz, Wojciech Gluza (kierownik drużyny). Siedzą od lewej - Kamil Jadach, Damian Tront, Dawid Weis, Grzegorz Łukasik (trener), Kamil Gorzala, Tomasz Włodarek (asystent trenera), Damian Zajączkowski, Dominik Szczęch, Bartosz Hajczuk.



Fot. Arkadiusz Kogut

Dawid Weis i Tomasz Lorenc próbują zatrzymać zawodnika Fortecy Świerklany.



Fot. Arkadiusz Kogut

W sezonie 2013/2014 głównym konkurentem GKS była Iskra Pszczyna. W meczu na szczycie jastrzębianie rozbili gości 4:1 i wywalczyli awans do III ligi.



Fot. Łukasz Podlesianka Katowice

Wyjazdowy mecz z Podlesianką Katowice zakończył się zwycięstwem GKS 3:1. Na zdjęciu szturm jastrzębian na bramkę gospodarzy w wykonaniu Kamila Jadacha, Wojciecha Canibola, Kamila Szymury i Piotra Pacholskiego.



Fot. Arkadiusz Kogut

W sezonie 2014/2015 piłkarze GKS mieli zająć bezpieczne miejsce w tabeli III ligi, tym bardziej, że Polonia Bytom, Odra Opole, Ruch Zdzieszowice czy dwa zespoły z Bielska-Białej, posiadały mocne drużyny. Celem podopiecznych trenera Grzegorza Łukasika była budowa zespołu pod kolejny awans w przyszłości. Na zdjęciu olimpijski spokój na ławce rezerwowych GKS w meczu z rezerwami Piasta Gliwice. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Jastrzębia 3:0. Siedzą w górnym rzędzie - Dominik Szczęch, Kacper Kawula, Kamil Duda, Damian Zajączkowski, Tomasz Lorenc, Tomasz Kocerba, Damian Tront. Siedzą w dolnym rzędzie - Grzegorz Drazik, Damian Zawierucha (trener przygotowania motorycznego), Bartłomiej Mościcki (fizjoterapeuta), Wojciech Gluza (kierownik), Robert Zapala (trener bramkarzy), Grzegorz Łukasik (trener).



Fot. Arkadiusz Kogut

Mimo, iż Odra Opole uchodziła za głównego, obok Polonii Bytom, kandydata do awansu do II ligi, jastrzębianie dwukrotnie ją pokonali. Na zdjęciu Damian Zajączkowski w zwycięskim starciu z Odrą 2:0.



Fot. Arkadiusz Kogut

W meczu z Grunwaldem Ruda Śląska jastrzębianie aż czterokrotnie cieszyli się ze zdobycia bramki.

W sezonie 2015/2016 piłkarze GKS 1962 Jastrzebie do samego końca walczyli o utrzymanie w III lidze, ponieważ reorganizacja rozgrywek zakładała degradację połowy zespołów. W trakcie sezonu nastąpiła zmiana na stanowisku trenera. Grzegorza Łukasika zastąpił Jarosław Skrobacz. Jastrzębianie nie tylko zachowali prawo gry w nowej III lidze, ale także zwyciężyli w finale okręgowym Pucharu Polski. Pokonali Rekord Bielsko-Biala i zapewnili sobie prawo gry na szczeblu centralnym Pucharu Polski. Była to zapowiedź przyszłych sukcesów młodych piłkarzy GKS.

2016/2017 - Marzenia się spełniają



Fot. Arkadiusz Kogut

Radość zawodników GKS po zwycięstwie nad Skrą Częstochowa 2:0 była ogromna - zespół przełamał kryzys i rozpoczął triumfalny marsz do II ligi. Końcówka sezonu była piorunująca i do ostatniej kolejki GKS nie oddał prowadzenia w lidze.

Na zdjęciu od lewej - Farid Ali, Piotr Trąd, Marcin Ruda, Natalia Sajdak (fizjoterapeuta), Kamil Szymura, Damian Tront, Tomasz Musioł, Piotr Pacholski, Daniel Szczepan, Jakub Świerczek, Wojciech Caniból, Kamil Jadach, Dominik Szczęch, Dawid Weis, Tomasz Dzida, Maciej Gaszka, Adrian Kopacz, Oskar Mazurkiewicz.



Fot. Arkadiusz Kogut

Sezon 2016/2017 rozpoczął się udanie. W rundzie jesiennej jastrzębianie ponieśli tylko jedną porażkę i zostali liderem III ligi. Zawodnicy prezentowali ofensywny i ładny dla oka futbol.

Na zdjęciu zażarta walka o piłkę z zawodnikami Unii Turza Śląska. Jedynym strzelcem gola okazał się obrońca Kamil Szymura (pierwszy z prawej).



Fot. Arkadiusz Kogut

W rundzie wiosennej GKS był zdecydowanym faworytem do awansu, czego wyrazem było rekordowe zwycięstwo nad Olimpią Kowary aż 9:0. Zespół dostał jednak zadyszki i roztrwonil przewagę. Walka o awans stała się pasjonująca i każdy mecz dawał kibicom dużą dawkę emocji.

Na zdjęciu kapitan GKS Kamil Jadach walczący o piłkę z zawodnikiem rezerw Górnika Zabrze. Mecz źle układał się jastrzębianom, jednak w końcówce spotkania zdołali strzelić dwie bramki i wygrać 2:1.

GKS SENSACJĄ PUCHARU POLSKI



Fot. Arkadiusz Kogut

Po wyeliminowaniu Olimpii Grudziądz jastrzębianie w 1/16 PP zmierzyli się z II-ligowym Radomiakiem Radom. Mimo utraty bramki już w 1 minucie zawodnicy GKS podjęli walkę i pokonali rywali 2:1. Na zdjęciu szarża Dominika Kulawiaka.



Fot. Arkadiusz Kogut

Mecz 1/8 PP z Górnikiem Łęczna obfitował w dramaturgię wydarzeń. Gdy wydawało się, że jastrzębianie zwyciężą 1:0, sędzia w ostatniej minucie podyktował rzut karny dla zespołu z Ekstraklasy. Mecz zakończył się remisem, zaś w dogrywce wynik nie uległ zmianie. O awansie do 1/4 PP zdecydował konkurs rzutów karnych. Oba zespoły wykonały aż 7 serii. O jedną bramkę lepsi okazali się rewelacyjni gospodarze, którzy tym samym stali się największą sensacją tegorocznej edycji Pucharu Polski.

Na zdjęciu Farid Ali walczący o piłkę z zawodnikiem Górnika Łęczna



Fot. Arkadiusz Kogut

W ćwierćfinale jastrzębianie stoczyli dwumecz z I-ligowymi Wigry Suwałki. Górnicy zespół, przetrzebiony kontuzjami, przegrał u siebie 1:2, zaś w rewanżu zremisował 1:1. Tym samym nie powtórzył osiągnięcia sprzed 40 lat, gdy GKS dotarł do półfinału Pucharu Polski.

Na zdjęciu Wojciech Caniból, strzelec jedynej bramki dla GKS w pierwszym meczu z Wigry Suwałki.

2017/2018 - Awans jest nasz!!!



Fot. Arkadiusz Kogut

Oni wywalczyli awans do I ligi w sezonie 2017/2018: stoją od lewej - Natalia Sajdak (fizjoterapeuta), Ville Salmikivi, Dominik Kulawiak, Bartosz Semeniuk, Kamil Szymura, Piotr Pacholski, Mateusz Kurzanowski, Grzegorz Drazik, Bartosz Szelong, Bartosz Jaroszek, Krzysztof Gancarczyk, Kacper Kawula, Daniel Szczepan, Wojciech Canibol, Kacper Czajkowski, Kamil Błachut (kierownik drużyny). Siedzą od lewej - Marcin Ruda, Oskar Mazurkiewicz, Damian Tront, Dominik Szczęch, Dawid Weis, Kamil Jadach, Sławomir Królczyk (trener bramkarzy), Jarosław Skrobacz (trener), Damian Zawierucha (trener przygotowania fizycznego), Tomasz Dzida, Damian Zająchkowski, Farid Ali, Wojciech Łaski, Szymon Kuś.



Fot. Arkadiusz Kogut

Piłkarze GKS 1962 Jastrzebie zadebiutowali w II lidze znakomicie. Rozgromili u siebie MKS Kluczbork 5:1 i pokonali w Wejherowie Gryf 2:0. W 3 kolejce stracili jednak pierwsze punkty remisując bezbramkowo z Błękitnymi Stargard.

Na zdjęciu Dominik Kulawiak w starciu z zawodnikiem Błękitnych.



Fot. Arkadiusz Kogut

Po świetnym zwycięstwie nad GKS Bełchatów jastrzębianie zmierzili się u siebie ze Zniczem Pruszków. Mecz był nadzwyczaj emocjonujący. Gospodarze wyrównali nad 10 minut przed końcem, a zwycięski gol dla Jastrzębia padł w ostatnich sekundach doliczonego czasu gry.

Na zdjęciu szarżujący Farid Ali i asystujący mu Damian Zająchkowski.



Fot. Arkadiusz Kogut

Znakomicie spisujący się u siebie piłkarze GKS 1962 Jastrzebie znaleźli w końcu pogromcę w zespole Garbarni Kraków. Goście zwyciężyli 2:1. Na szczęście w kolejnych meczach jastrzębianie odnosili tylko zwycięstwa. Na zdjęciu kapitan GKS Kamil Jadach walczący z zawodnikiem Garbarni.



Fot. Arkadiusz Kogut

Późną jesienią trener Jarosław Skrobacz miał powody do zadowolenia. W derbowym meczu z ROW Rybnik jego zespół odniósł czwarte z kolei zwycięstwo i umocnił się na pozycji lidera II ligi.



Fot. Arkadiusz Kogut

Runda wiosenna zaczęła się dla Jastrzębia udanie. Pierwszego gola w meczu ze Stalą Stalowa Wola zdobył Daniel Szczepan (na zdjęciu z prawej). Drugą bramkę dołożył Kamil Szymura i GKS zwyciężył 2:1.



Fot. Arkadiusz Kogut

Mecz na szczycie z ŁKS Łódź był bardzo zacięty i o skromnym zwycięstwie jastrzębian przesądził skutecznie wykonany rzut karny przez Kamila Jadach. Na zdjęciu Kamil Szymura w pojedynku główkowym z zawodnikiem ŁKS.



Fot. Arkadiusz Kogut

Po czterech porażkach z rzędu przyszło wreszcie przełamanie. GKS pokonał u siebie Legionovię 3:1 i na trzy kolejki przed końcem mogło świętować kolejny awans. Radość z sukcesu była olbrzymia. W ciągu 8 lat klub przeszedł niełatwą drogę od ligi okręgowej na zaplecze ekstraklasy. Piłkarze zapisali kolejną piękną kartę w historii jastrzębskiego futbolu.